Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ CZWARTEK, 24 LISTOPADA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 323

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Marsz. Piłsudski jedzie do Genewy

w towarzystwie ministra Zaleskiego i pułk. Wieniawy-Długoszowskiego?

Wyjazd Marszałka do Wilna ma na celu zapoznanie się ze sprawami polsko-litewskiemi, które znajdują się na porządku dziennym grudniowej sesji Ligi.

Marsz. Piłsudski chce sam złożyć w Genewie dowody bezwzględnie pokojowej polityki polskiej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wyjazd marszałka Piłsudskiego do Wilna i fakt, iż towarzyszą mu minister spraw zagranicznych Zaleski, jego zastępca, p. Knoll, szef wydziału wschodniego p. Hołówko, radca Szumlakowski, poseł polski w Rydze Łukasiewicz, który przyjechał do Wilna, dowódca O. K. gen. Litwinowicz, poseł Patek i gen. Popowicz wywołuje w kołach politycznych Warszawy olbrzymie wrażenie. Komentarzy jest oczywiście mnóstwo, domysłów jeszcze więcej, ale oprócz tego, że marsz. Piłsudski prowadzi w Wilnie kilkugodzinne konferencje z towarzyszącymi mu dygnitarzami i z wojewodą Raczkiewiczem — nic nie wiadomo.

Wieczorem jednakże warszawskie przedstawicielstwo sowieckiej agencji telegraficznej „Tass" rozesłało redakciom pism prowokacyjny komunikat, w którym twierdzi, iż samodzielności Litwy zagrażać ma jakieś niebezpieczeństwo że Polska coprawda nie zechce być napastnikiem, jednakże znając historię zdobycia Wilna w r. 1920 — można stwierdzić, że pokój europejski jest zagrożony. Oczywiście, że cele komunikatu „Tass" są zupełnie przejrzyste, wiadomości jednakże, któremi my dysponujemy, wskazują na coś wręcz przeciwnego.

Wdniu 4 grudnia rozpoczyna się w Genewie sesja rady Ligi narodów, na porządku dziennym której figurują znów sprawy polsko - litewskie. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w przededniu niezwykle doniosłej sesji marsz. Piłsudski chciał osobiście przyjrzeć się z bliska sytuacji na pograniczu i odbyć konferencję z posłami Rzplitej w stolicach państw z Litwą sąsiadujących, tembardziej, że wedle uporczywej pogłoski ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ, IŻ MARSZ. PIŁSUDSKI NA NAJBLIŻSZĄ SESJĘ RADY LIGI NARODÓW UDA SIĘ DO GENEWY OSOBIŚCIE W TOWARZYSTWIE MIN. ZALESKIEGO I DAWNEGO SWEGO ADJUTANTA, PUŁKOWNIKA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO.

W GENEWIE MARSZ. PIŁSUDSKI — O ILE DO WYJAZDU JEGO DOJDZIE — BĘDZIE CHCIAŁ OSOBIŚCIE ZETKNĄĆ SIĘ Z OSOBISTOŚCIAMI KIERUJĄCYMI ŚWIATOWĄ POLITYKĄ I SAM ZŁOŻYĆ DOWÓD BEZWZGLĘDNIE POKOJOWEJ POLITYKI POLSKIEJ.

Zgon Stanisława Przybyszewskiego.

Znakomity pisarz zakończył wczoraj swój żywot.



Poznań, 23 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godz. 11-ej przed południem zmarł nagle na udar serca Stanisław Przybyszewski, w 60-ym roku życia. Śmierć zaskoczyła ś. p. Stanisława Przybyszewskiego w Jaronkach, pod Inowrocławiem w majątku pp. Znanieckich, gdzie znakomity pisarz bawił od kilku dni, kończąc przygotowania do swych odczytów o Janie Kasprowiczu, które miał wygłosić w najbliższych dniach w Krakowie a następnie w Poznaniu. Zwłoki ś. p. Stanisława Przybyszewskiego zostaną złożone na wieczny spoczynek w Górze pod Inowrocławiem, parafji Łojewcu na Kujawach, skąd pochodzi rodzina Przybyszewskich. Termin pogrzebu nie został jeszcze ustalony.

Komunikat urzędowy.

Wilno, 23 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Przedmiotem dzisiejszych całodziennych konferencji, odbytych pod przewodnictwem prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego przy udziale min. Zaleskiego, ministra pełnomocnego Knolla, posłów Patka i Łukasiewicza, naczelnika wydz. min. spr. zagr. Hołówki, płk. sz. gen. Szetzla i płk. Prystora, była sprawa Litwy w związku ze zbliżającą się sesją rady Ligi narodów. Min. Zaleski i posłowie wieczorem opuścili Wilno, marszałek Piłsudski pozostał na jutro, aby zająć się sprawą coraz liczniej napływających do Wilna emigrantów litewskich, uciekających z Litwy i szukających w Polsce schronienia.

P. Strzemiński

zastępca starosty wileńskiego kandydatem na stanowisko komisarza rządu w Łodzi

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Kandydatem na miejsce p. Iżyckiego na stanowisko komisarza rządu m. Łodzi jest p. Strzemiński, zastępca starosty wileńskiego. Mianowanie p. Strzemińskiego komisarzem rządu m. Łodzi, nie jest jeszcze definitywnie przesądzone.

Czy „Orbis" przejdzie w obce ręce?

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W związku z propozycją oddania biura podróży „Orbis" w ręce przedstawicieli włoskich biur podróży przybył do Warszawy przedstawiciel tych biur p. Polombo.

Wśród kapitalistów polskich istnieje jednak tendencja zgromadzenia większych kapitałów i nie wydawania „Orbisu" w ręce obce.

— Według doniesień z Aten, 9 komitadżów którzy przygotowywali zamach na konsulat jugosłowiański i na bank francusko-serbski w Salonikach, skazanych zostało na śmierć wyrokiem sądu doraźnego.

— Premier Baldwin odmówił przyjęcia delegacji bezrobotnych górników, którzy przybyli do Londynu pieszo. Delegacja będzie przyjęta przez innych ministrów.

Żydzi małopolscy

przeciwko blokowi mniejszości narodowych.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Rada naczelna i zarząd żydowskich związków kupieckich w Polsce zastanawiały się wczoraj nad sprawą przystąpienia tych organizacji do bloku mniejszości narodowych. Kupcy wyrazili dezyderat aby blok objął wszystkie ugrupowania żydowskie. W najbliższy wtorek kupiecka rada naczelna zastanawiać się będzie w dalszym ciągu nad sprawą wyborów.

Jednocześnie we Lwowie ukazała się wielka odezwa do żydów podpisana przez tak poważnych ludzi jak byłych członków parlamentu wiedeńskiego dr. Kolischera, d-ra N. Loewensteina (obrońcy Steigera) prof. Steinhausa, p. Panetha wiceprezesa izby handlowo-przemysłowej i innych, którzy przeciwstawiają się stanowczo łączeniu się żydów jako elementu zainteresowanego w rozwoju państwa polskiego z ukraińcami i niemcami.

Okręt rozbity na dwie części.

Straszna katastrofa na morzu.

Londyn, 23 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Dzienniki przynoszą wstrząsającą wiadomość o zatonięciu parowca „Georgia", używanego do przewozu nafty. Okręt ten osiadł na mieliźnie, w pobliżu wybrzeża Borfolk. Część załogi została uratowana przez okręt który jednakże wobec niesłychanie wzburzonego morza nie mógł powrócić, by zabrać resztę załogi. Burza rozbiła statek na dwie części. Jedna z nich została uniesiona przez fale na kilka mil od miejsca katastrofy. Na tylnej części statku pozostało 15 marynarzy, którzy w obawie aby nie zostali zmieceni przez fale przywiązali się sznurem do pokładu. Okręty ratownicze rozlały w pobliżu okrętu wielkie ilości oliwy, aby móc zbliżyć się do zagrożonego okrętu. Uratowana część załogi znajdowała się w stanie zupełnego wyczerpania po 40 godzinach walki z żywiołem bez jedzenia i wody do picia.

Posiedzenia pożegnalne klubów sejmowych.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W tygodniu bieżącym, jako ostatnim tygodniu istnienia sejmu i senatu wszystkie niemal kluby poselskie odbędą posiedzenia pożegnalne. Sesję pożegnalną rozpoczyna dziś „Wyzwolenie" potem kolejno inne kluby. W poniedziałek odbędzie się raut pożegnalny u marszałka senatu Trąmpczyńskiego, we wtorek zaś klub sprawozdawców parlamentarnych żegnać będzie marszałka i wicemarszałków sejmu i senatu podwieczorkiem w swym lokalu w gmachu sejmu.

Obiad na cześć p. Devey'a

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Minister skarbu p. Czechowicz przyjął dziś obiadem doradcę finansowego p. Dewey'a na którym obecni byli członkowie rządu, prezes i wiceprezes Banku Polskiego, szereg wyższych urzędników skarbowych oraz przybyły specjalnie z Krakowa prof. Krzyżanowski.

Sąd marszałkowski nad posłem Korfantym.

Warszawa, 23 listopada.

Sąd marszałkowski, rozpatrujący sprawę zarzutów stawianych posł. Korfantemu, przesłuchał dziś dyrektora naczelnego związku górn. przem. na Śląsku, Przybylskiego, dyrektora tegoż związku, oraz Nakonecznego dyrektora wydz. bankowego min. skarbu.

Rokowania polsko-niemieckie

mają być przeniesione do Warszawy.

Wczoraj zakończone zostały wstępne narady pomiędzy min. Stresemannem i dyr. Jackowskim.—Polska zezwala na wwóz samochodów, rowerów i zegarków.

Berlin, 23 listopada.

Rozmowy wstępne prowadzone przez min. Stresemanna z dyrektorem Jackowskim w sprawie ponownego podjęcia polsko-niemieckich rokowań handlowych, zostały dziś zakończone. W czasie tych rozmów doszło do uzgodnienia zasad, mających obowiązywać w rokowaniach pomiędzy delegacjami, które to rokowania teraz zostaną podjęte na nowo. Celem tych rokowań będzie szybkie dojście do porozumienia gospodarczego na zasadniczo uzgodnionej płaszczyźnie, przy równoczesnem zniesieniu obustronnych zarządzeń bojowych. W związku z temi pierwszemi rokowaniami toczyć się będą dalsze rokowania o ostateczny traktat handlowy. Gabinet Rzeszy ma powziąć dzisiaj decyzje co do osoby, której ma być powierzone kierownictwo rokowań ze strony Niemiec. Równocześnie z osiągnięciem wspólnych zasad porozumienia w sprawie ogólnych rokowań gospodarczych ukończono rokowania w sprawie układu drzewnego, na podstawie którego Niemcy przyznają Polsce na rok kontyngent przywozowy drzewa tartego. W związku z tem zniesiony ma być obecny zakaz wywozu do Niemiec polskiego drzewa tartego. Polska zobowiązuje się do niepodnoszenia w tym czasie ceł wywozowych na drzewo okrągłe w stosunku do Niemiec. Przyznane zostaną pewne kontyngenty na poszczególne produkty przemysłu niemieckiego: na samochody, rowery i zegarki.

Układ ten oznacza zapoczątkowanie likwidacji obustronnych zarządzeń bojowych. Formalne podpisanie nastąpi prawdopodobnie w ciągu bież. tygodnia w Warszawie.

Berlin, 23 listopada.

Fakt zgody niemieckiej na prowadzenie dalszych rokowań o traktat handlowy w Warszawie, posiada wielką doniosłość polityczną, przedewszystkiem z uwagi na prestige państwa polskiego.

Jest bowiem przyjętym zwyczajem międzynarodowym, że rokowania o układy międzynarodowe toczą się w stolicy tego państwa, któremu na dojściu do skutku układu mniej zależy, aniżeli drugiemu kontrahentowi. Dlatego też Francja warunkowała rokowania o traktat handlowy z Niemcami tem, że rokowania toczyć się będą w Paryżu, co uważała za konieczne ze względu na swój prestige jako zwycięzcy.

Przeniesienie prowadzonych zgóra 2 lata w Berlinie rokowań traktatowych do Warszawy będzie w oczach opinji światowej znamiennym dowodem, że obecnie stroną, której bardziej na osiągnięciu porozumienia z Polską zależy są Niemcy, które, jak się okazuje, przeliczyły się sromotnie, narzucając przed 3 laty Polsce wojnę celną.

Berlin, 23 listopada.

Dyrektor Jackowski w towarzystwie radcy ministerstwa skarbu Adamkiewicza naczelnika wydziału zachodniego M. S. Z. Lipskiego oraz radcy M. S. Z. Szymiczka wyjechał dziś wieczorem do Warszawy.

Berlin, 23 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Poseł niemiecki w Warszawie p. Ulrych Rauscher odjechał dziś do Warszawy. Równocześnie wyjechał z Berlina do Warszawy dyrektor departamentu niemieckiego ministerstwa pracy Weigert i naczelnik wydziału tegoż ministerstwa Beisiegel w celu podpisania umowy w sprawie polskich robotników rolnych.

Co mówi dyr. Jackowski?

Berlin, 23 listopada.

„Berliner Tageblatt" zamieszcza wywiad udzielony przez dyrektora Jackowskiego. Dyrektor Jackowski oświadczył przed wyjazdem przedstawicielowi tego pisma, że ukończył rozmowy z ministrem Stresemannem, w toku których omówiono dwa poważne problemy przyszłego traktatu handlowego: importu polskiego węgla i produktów hodowlanych. Obecne rozmowy stanowią drugi etap w wymianie myśli, rozpoczętej podczas spotkania min. Zaleskiego i Stresemanna w Genewie. Rozmowy obecne mają stanowić podstawę do podjęcia niemiecko-polskich rokowań handlowych. Obie strony doszły do przekonania, że ustępstwa Niemiec w zakresie importu produktów hodowlanych z Polski mogą stanowić punkt wyjścia dla modus vivendi, które doprowadzi do zlikwidowania zarządzeń bojowych, wpływając dodatnio na rokowania o traktat ostateczny, które to rokowania mają być podjęte. Pertraktacje odnośnie modus vivendi co do ostatecznego traktatu handlowego mają być w najbliższym czasie podjęte w Warszawie przez przewodniczących delegacji obu krajów.

Dyrektor Jackowski zakończył wywiad oświadczeniem, że w czasie obecnych konferencji mógł stwierdzić istnienie po stronie niemieckiej dążeń do uregulowania stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami. Dyrektor Jackowski wyraził nadzieję, że na podstawie porozumienia rozwinie się żywa wymiana towarów, która ożywi polską jak i niemiecką gospodarkę.

Rewelacje o gen. Zagórskim

zbada kpt. Handt, który wyjechał wczoraj do Wiednia.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj o godz. 2 m. 25 po południu kapitan żandarmerji Handt, który wraz z pułk. Piątkowskim prowadziś śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Zagorskiego, wyjechał z Wiednia.

Wyjazd kpt. Handta pozostaje w związku ze znaną sensacją „Kurjera Wiedeńskiego", którego redaktor p. Erdtracht, zapewnia, że od osób wiarygodnych wie, co się stało z gen. Zagórskim.

Przed wyjazdem kpt. Handt zwrócił się do p. Ireny Zagórskiej o podanie mu nazwisk i adresu znajomych, do których p. Zagórska wysłała list, z prośbą o doręczenie go redaktorowi Erdtrachtowi. Jak donosiliśmy, w liście tym p. Zagórska prosiła redakcję „Kurjera Wiedeńskiego" o bliższe szczegóły i nazwiska osób, które miały widzieć gen. Zagórskiego we Francji.

Listy za posłem Sochackim

rozesłała prokuratorja.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Komisarz rządu wystąpił do prokuratora sądu okręgowego z wnioskiem o zażądanie wydania i jednocześnie rozesłania listów gończych za posłem komunistycznym Sochackim, oskarżonym z art. 102 K. K. (zdrada stanu). Poseł Sochacki przestępstwa dopuścił się w czasie obchodu 10-lecia rewolucji bolszewickiej, wygłaszając zuchwałą antypolską mowę. Po uroczystościach poseł Sochacki, według posiadanych przez władze wiadomości, zbiegł do sowietów.

Urzędnik wyskoczył z czwartego piętra

i poniósł śmierć.

Wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem mieszkańcy domu przy ulicy Narutowicza Nr. 47 byli świadkami niezwykle wstrząsającego wypadku.

Jakiś nieznajomy osobnik stanął na czwartem piętrze w oknie klatki schodowej i z okrzykiem „umieram przez was" rzucił się na podwórze.

Do samobójcy zawezwano pogotowie, które przewiozło go do szpitala, lecz w drodze zakończył on żywot.

Jak stwierdzono, jest to 30-letni urzędnik, Franciszek Kubiak. (r)

„Kasztanka" marsz. Piłsudskiego

zakończyła życie.

Wczoraj wieczorem zakończyła pracowity swój żywot wierna klacz marszałka Piłsudskiego, towarzyszka wszystkich jego bojów legjonowych, słynna kasztanka.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 24 listopada 1927 r.

PRÓBA PRZENIKNIĘCIA.

Z wszystkich stronnictw „pomajowych" największą stosunkowo żywotność wykazują grupy konserwatywne. Nic dziwnego, skoro weźmie się pod uwagę, że nie brak tam ani pieniędzy, ani inteligencji. Jest natomiast jeszcze coś, czego właśnie nie mają inne stronnictwa: wyraźne węzły łączące szczyty partyjne z miarodajną w państwie władzą. Gdyby nie te koneksje, bodaj, czy udałoby się coś konserwatystom zrobić! O masach ludowych, jako ich podstawie niema co mówić. Może się tu i owdzie znaleźć grupka ludzi, głosujących na nowoczesną prawicę, ale o podboju większości opinji nikt nawet dziś nie marzy. Ani nasze warunki społeczne ani polityczne absolutnie się do tego nie nadają. Praca konserwy idzie tedy w kierunku łamania indolencji mieszczaństwa, względnie odłupywania od schnącego endeckiego pnia ziemiańskiej kory.

W działalności swej, prowadzonej, zresztą, planowo i, przyznać trzeba, z dużą dozą realnego zmysłu, prawica wbrew polskim zwyczajom, znalazła konsolidacyjny punkt ciężkości. Opieka „sfer" przyczynia się do powodzenia. Nie bierzemy tu pod uwagę, rzecz zrozumiała, kaczek w rodzaju tej, jakoby Marszałek Piłsudski miał przewodzić listom wyborczym prawicy. Jest natomiast jasne, że nie tylko z własnego natchnienia p. pułk. Sławek urządza dalekie podróże i wygłasza referaty polityczne w Dzikowie, Jabłonowie, a ubiegłej niedzieli i w Watyczu na Pomorzu.

Odgłos tych wycieczek jest prawie natychmiastowy. Związek ziemian w Krakowie uważa za swój obowiązek wysłać telegraficznie do p. Marszałka wyrazy czci i hołdu. Podobne depesze przychodzą i z innych dzielnic i okręgów.

Z pośród licznych depesz i uchwał zwraca uwagę rezolucja, powzięta w Watyczu, powiatu wąbrzewskiego na Pomorzu. Po przemówieniu pułk. Sławka, o czem już wspomnieliśmy, uchwalono następującą rezolucję:

— Stojąc na gruncie deklaracji, przyjętej przez stronnictwa Ch. N., Organizacji pracy zachowawczej oraz pracy z Marszałkiem Piłsudskim...

Redakcja tego ustępu jest trochę dziwna... Nie wydaje się prawdopodobne, aby p. premjer zechciał kiedyś zapisać w swej złotej księdze powyższą deklarację. Ci, którzy ją uchwalili, nie rozumieją widocznie sytuacji, która panuje dziś w państwie i panować będzie z pewnością jeszcze przez czas długi... Tak się zawiera pokój po wojnie, ale tak nie mówią obywatele do szefa swego rządu!

Krótka wzmianka na początku o stronnictwie Chrześcijańsko-Narodowem musi być też zaopatrzona w komentarze. Jak wiadomo kilka dni temu partja ta powzięła w Warszawie długą i zawiłą rezolucję w sprawie połącznia wyborczego z innemi grupami konserwatywnemi i „zawieszenia broni" w walce z gabinetem Piłsudskiego. Autorem rezolucji, a przynajmniej jej spółautorem był p. pos. Stroński, znany i stary wróg Marszałka oraz zwolennik Romana Dmowskiego. Przed dwoma dniami w „Warszawiance" pojawił się artykuł pióra tegoż p. Strońskiego p. t. „Zdrowy zmysł". Może on być uważany za szerszą i zrozumialszą wykładnię oficjalnej rezolucji.

Autor przedewszystkiem zwalcza ideę jakiegokolwiekbądź bloku rządowego, złożonego z elementów mieszanych. Jest natomiast zwolennikiem utworzenia wyraźnego bloku prawicowego na następujących podstawach:

1) Wspólny program ustrojowy, polityczny i gospodarczy;

2) Usunięcie nietwórczego hasła walki z rządem, przyczem nie należy się uchylać od spółpracy z rządem dla prze prowadzenia tych prawicowych dążeń (sic!);

3) Stworzenie listy wyborczej bez klucza stronniczego, a na podstawie doboru właściwych ludzi z całej prawicy.

Pozornie nic niema w tym programie niezwykłego. Charakterystyczne jest, iż tego samego dnia, gdy „Warszawianka" ogłosiła artykuł p. Strońskiego, „Czas" krakowski w artykule „Listy rządowe" wystąpił z pokrewnym projektem, choć nieco szerszym. W projekcie tym zwraca uwagę ustęp:

— Rząd winien dobrać kandydatów z różnych grup politycznych i gospodarczych, a nie ograniczać się do jednej kategorji, choćby najbardziej jemu bliskiej i sympatycznej!...

Nie będziemy obszerniej omawiać tych projektów. Powiemy krótko i prosto: czai się w nich niebezpieczeństwo endeckie. Koń trojański konserwy w projektowanej formie nadziany jest dziś endekami. Narodowa demokracja, rozbita i sponiewierana zwyczajnie rozpuszcza swe hufce i kieruje je do prawicy, by wraz z nią weszły do obozu rządowego i tam dopiero czyniły dywersje.

Nie dziwi nas tedy wcale, że rozważniejsze elementy konserwatywne, a przedewszystkiem sama Prawica narodowa, nie daje się wziąć na ten kawał.

— Owszem, powiada, chętnie pójdziemy z Ch. N., ale musicie usunąć z parlamentu i komisji porozumiewawczej czterech ludzi, pp.: Strońskiego, Dubanowicza, Jaroszyńskiego i St. Dąbrowskiego... Ci ludzie zbyt są związani z endecją.

Stanowisko słuszne, ale wykluczenie czterech ludzi to jeszcze niewiele. Cała akcja w stosunku do Ch. N. musi być prowadzona znacznie ostrożniej i bez pośpiechu. Trzeba pamiętać, że właściwie jest to nowy szyld endecki.

Kannibal ante portas. I w dodatku w masce przyjaciela.

Czesław Ołtaszewski.

Przyszłość nasza—w Afryce.

Wyparta z Azji, Europa szuka innych rynków zbytu.

Kontynent afrykański nabiera dla Europy coraz to większego znaczenia, a to pod wpływem wydarzeń, rozgrywających się obecnie w Azji. Jak dotychczas główny wysiłek naszej ekspansji przemysłowej skierowany był właśnie w stronę Azji, gdzie skoncentrowane są olbrzymie interesy ekonomiki światowej i gdzie dotychczas leżał klucz całego rozwoju przemysłowego Europy, a zatem i jej dobrobytu.

Tylko dla przykładu powiemy, że w jednych Indjach Holenderskich zaangażowany kapitał europejski wynosi przeszło miljard dolarów, a sama Jawa z Maderą eksportują niemal 200,000 tonn kauczuku rocznie. Bez rynku azjatyckiego znaleźlibyśmy się z całym naszym ustrojem fabrycznym w położeniu nad wyraz trudnym, żeby nie powiedzieć beznadziejnym: musielibyśmy z jednej strony zadławić się nadprodukcją pewnych towarów, zaś z drugiej cały szereg naszych przedsiębiorstw, pozbawionych surowca ze Wschodu, musiałby zamrzeć. W rezultacie nastąpiłby kryzys, którego następstwa odbiłyby się wprost katastrofalnie na naszych stosunkach socjalnych i sprowadziłby prawdopodobnie przewrót, grzebiący w swych gruzach całe nasze dotychczasowe położenie w świecie.

Otóż pod stale rozwijającym się naporem rasy żółtej warunki na Wschodzie układać się zaczynała dla Europy w sposób bardzo niekorzystny i nawet niebezpieczny, a to tak dalece, że pewna już reasekuracja staje się dla nas konieczna: **na wypadek eliminowania nas zupełnego z Azji, musimy mieć jakiś inny punkt oparcia, a ten znaleźć możemy w Afryce.**

Tak przynajmniej rozumują odpowiedzialne czynniki gospodarczo-polityczne Zachodu i na wszelki wypadek przygotowują sobie z czarnego kontynentu nowy teren dla naszej przedsiębiorczości i eksploatacji. Od lat już kilkunastu, bardziej przewidujące państwa zabezpieczyły sobie sfery wpływów w Afryce, a w ostatnich czasach intensywnie przystępują do przygotowania sobie gruntu pod przyszłe gospodarcze wyzyskanie tego olbrzymiego, zupełnie jeszcze dziewiczego lądu, nad wyraz zresztą bogatego.

Francuzi i anglicy rozpoczęli przeróżne o olbrzymich rozmiarach inwestycje meljoracyjne i komunikacyjne. Porządkuje się spław na rzekach, wypowiada wojnę musze tse-tse, buduje nowe ogromne porty rozszerza dawne. Projektuje się irygacje całych ogromnych połaci kraju jak np. okręgu Kalahari w centralno-południowej Afryce i zakłada się nowe osiedla kolonistów białych, jak np. Kenya, gdzie na ten cel zarezerwowano 6 milj. hektarów niezmiernie żyznych i nad wyraz zdrowotnych płaskowzgórz, położonych do 2.000 stóp ponad poziomem morza. Długość pobudowanych już linji kolejowych wynosi 51.000 klm. i t. d.

Są atoli jeszcze inne ważniejsze zagadnienia, do których rozwiązania pomału się przystępuje. Tyczą się one miejscowej ludności, wynoszącej około 100 milj. głów.

Przenikanie naszej cywilizacji rozsadziło najzupełniej dawne postacie bytowania i dawny ustrój społeczny, wprowadziło zaś rozwielmożnienie chorób, które wyniszczają tubylców całemi plemionami, wywołało demoralizację, która wykoleja wszystkich.

Zachodzi potrzeba stanowczego przekształcenia całej czarnej psyche i ujęcia jej w nowe karby duchowe i cywilizacyjne, choćby już tylko dlatego, aby **z tuziemców przygotować sobie podatny materjał na przyszłych odbiorców naszego europejskiego przemysłu i przyszłych dostawców potrzebnych nam surowców.**

Coraz też bardziej zyskuje sobie zwolenników program stopniowego wprowadzania w życie autonomji murzyńskiej wzamian dotychczasowych absolutnych rządów kolonjalnych. Blisko 20 tysiecy misjonarzy różnych wyznań pracuje już obecnie nad rozwikłaniem kryzysu, powstałego tam na tle konfliktu między naszym industrjalizmem europejskim a pierwotnymi instynktami mas afrykańskich.

Coraz wyraźniej zarysowuje się problemat, który da się ująć w jednem krótkiem zdaniu: **przyszłość Europy wydaje się być zależną od tego, co Europa potrafi uczynić z Afryki.** I problemat ten na Zachodzie postawiony już został na porządku dnia.

Z.

Litwinow w drodze do Genewy

zatrzyma się w Berlinie celem odbycia konferencji z rządem Rzeszy.

Berlin, 23 listopada.

Jak donosi agencja „Telegraphen Union", sowiecki komisarz ludowy Litwinow wyjechał wczoraj z Moskwy. W drodze do Genewy zatrzyma się on w Berlinie. Pierwotny plan, wedle którego delegacja sowiecka na obrady komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej wyjechać miała z Moskwy w czwartek, w ostatniej chwili uległ zmianie. „Vorwärts" podkreśla, że wcześniejszy wyjazd z Moskwy oraz zapowiedziana wizyta w Berlinie potwierdza zamiar rządu sowieckiego odbycia konferencji z rządem niemieckim w sprawie rozbrojenia. „Vorwärts" uważa, że ze względu na pewne analogje między interesami niemieckimi a sowieckiemi w sprawie rozbrojenia konferencja taka byłaby zupełnie zrozumiała, jednak wątpić należy, czy rząd Rzeszy okaże zadowolenie wobec tak oficjalnego podkreślenia wizyty Litwinowa w Berlinie, albowiem mogłoby to w pewnej mierze przyczynić się do skompromitowania rządu Rzeszy wobec mocarstw zachodnich.

Olbrzymie śnieżyce w Niemczech

i powódź w Barcelonie i Grenadzie.

Berlin, 23 listopada.

W dniu wczorajszym środkowe Niemcy nawiedzone zostały wielkiemi śnieżycami przy silnych mrozach. Zaspy, które się utworzyły na linjach kolejowych spowodwały liczne opóźnienia pociągów. W dyrekcjach kolejowych Magdeburg, Drezno, Lipsk, Szczecin, Halle śnieżyca spowodowała szkody w komunikacji kolejowej. Na wyspie Rugji pociągi uwięzły w zaspach śnieżnych i dopiero dziś rano rozpoczęto ich odkopywanie. Śnieżyce szaleją nadal.

Madryt, 23 listopada.

Nad wybrzeżem hiszpańskiem i marokańskiem panuje nadzwyczaj burzliwa pogoda. Wskutek katastrofalnej burzy utonęło 15 statków rybackich. W Barcelonie, Granadzie i innych miastach portowych, burza spowodowała powódź, wyrządzając poważne szkody. Pod portem Alicante zatonął rybacki statek parowy wraz z 13 ludźmi załogi.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA.

—:—

TEATR MIEJSKI.

Dzisiejsza premjera ibsenowskiego „Peer Gynta“ zapowiada się, jak tego oczekiwać należało, jako niecodzienne zdarzenie w życiu kulturalnem naszego miasta.

Premjera rozpocznie się punktualnie o godz. 8 m. 30. Pięć minut po tym terminie nikt nie będzie wpuszczony na salę.

Pierwszy antrakt przypadnie po obrazie II. Strona techniczna widowiska została ogromnie usprawniona, tak, iż ukończenia premjery należy bezwzględnie oczekiwać na godz. 12-tą, zaś następne przedstawienia kończyć się będą po godzinie 11 i pół.

„Kredowe koło“ grane będzie jutro, w piątek, po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

dziś zamknięty dla dokonania szeregu ulepszeń i przeróbek na widowni oraz scenie.

Jutro, w piątek, premjera sztuki w 4-ch aktach Alfreda Savoir'a według słynnej powieści Lwa Tolstoja „Sonata Kreutzerowska“. Główną rolę odegra znakomity artysta teatru Polskiego w Warszawie, Karol Adwentowicz.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we czwartek o godzinie 8.20 wiecz. ciesząca się powodzeniem melodyjna operetka w 3-ch aktach „Gri-Gri“ z pp. Zielińską, Judzińską, Niemirzanką, Urbańską, Góreckim Tartakowiczem i Moranowiczem w rolach głównych. W sobotę o godz. 4.20 po poł. ostatnie przedstawienie dla dzieci, efektowne bajeczki w 4-ch odsłonach p. t. „Królewna Kasia“, urozmaiconej tańcami i niespodziankami.

KONCERT ERIKI MORINI.

W czwartek, dnia 1 grudnia odbędzie się 8-my abonamentowy koncert mistrzowski, na którym wystąpi, zgodnie z zapowiedzią, genjalna skrzypaczka, Erika Morini. Znakomita artystka, którą z wielkim trudem udało się dyrekcji pozyskać na Łódź, wybrała tym razem następujący program: Sonata wiosenna Beethovena, koncert skrzypcowy Głazunowa, Larghetto Haendla, Rondino Beethovena, Warjacje na temat Corelli Tartiniego oraz Fantazja Mojżesza Paganiniego.

Z TEATRU ARTYSTYCZNEGO „ARARAT“.
Biała sala Manteufla (Zachodnia 43).

Dziś o godz. 9.15 powtórzenie premjery II-go programu. Jak było do przewidzenia, II-gi wielki program dał nam wiele miłych niespodzianek. Każdy numer publiczność przyjmuje gorąco. Inscenizacje ludowe, jak „Taniec Mełameda“, „Porada“, „Josel“, „Zielona Papuga“ i wiele innych są doskonale odtworzone, a „Balet bałucki“ i finałowa scenka wywołują szczery entuzjazm i niemilknące oklaski.

3-ci PORANEK SYMFONICZNY POD DYREKCJĄ IGNACEGO NEUMARKA.

Znany kapelmistrz Ignacy Neumark, przyjeżdża do Łodzi i dyrygować będzie 3-cim Porankiem Symfonicznym Orkiestry Filharmonicznej, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 1 b. m. o godz. 12-ej w południe. Na program tego interesującego poranku złożą się następujące utwory: Webera Uwertura do op. „Wolny strzelec“, Mozarta Eine kleine Nachtmusik oraz przepiękna symfonja Dvoraka p. t. „Z nowego świata“.

P. Ignacy Neumark dał się poznać Łodzi w ubiegłych sezonach koncertowych jako pierwszorzędny kapelmistrz, to też niezawodnie miłą niespodzianką będzie dla melomanów naszego miasta przyjazd p. Ignacego Neumarka.

Bądźcie cierpliwi, o panowie!

Wasze córki, żony, matki, siostry i przyjaciółki wymagają od was subtelności i wyrozumiałości.

Zbliża się bowiem karnawał, nowy sezon... no i —„wyprzedaż resztek“.

Kochani czytelnicy, jak corocznie, tak i tego roku zbliża się pora, kiedy winniście przywołać całą swą wyrozumiałość i delikatność w stosunku do waszych kobiet.

Wasze bowiem żony, córki, siostry, prababki wstępują w okres, wymagający z waszej strony

całej cierpliwości, subtelności i poświęcenia!

Nie jeden z was zdążył już zapewne zauważyć niezwykły blask ich oczu, nerwowe drżenie rąk, spotęgowane roztargnienie?.. Niema co taić: jest to pora, kiedy kobieta wkracza w przejściowy okres patologiczny i winna być traktowana z całą ostrożnością i skrupulatnością klinicznego poglądu!

Prócz wielu bowiem zwykłych a zadawnionych cierpień podlega ona zazwyczaj w tym czasie roku kalendarzowego t. zw.

porażeniu punktów ortopedycznych małego móżdżka.

Objawia się to rozmaicie. Przeważnie jednak nieszczęśliwa dotknięta tem cierpieniem jest przez cały dzień jedną nogą na Piotrkowskiej, drugą zaś na ul. Nowomiejskiej. Nic więc dziwnego, że chociażby tylko ta najzupełniej niezgodna z anatomją pozycja doprowadza ją do wyjątkowego stanu przemęczenia.

Przejawy jego są różnorodne: gorączkowe podniecenie, bezsenność, maligniczne wizje i t. p.

Przyjaciel mój, młody, niedoświadczony żonkoś, oświadczył mi np., iż żona jego od kilku już nocy

przyzywa we śnie jakiegoś lamę.

— Lama, lama, lama! — powtarza z dziką tęsknotą i namiętnem upojeniem.

W kilku słowach wytłumaczyłem mu to niezwykłe, zdaniem jego, podniecenie:

— Uspokój się, rzekłem, żona twoja niema najmniejszego zamiaru ani uciec do Tybetu, ani zdradzić cię z Ossendowskim! Przyczyna jest zupełnie inna: oto w jednym ze sklepów wystawiono

„resztkę“ lamy

za jakąś bajecznie niską cenę, zdaje się tylko o 11 zł. droższą niż z łokcia. Słyszałem nawet, jak o lamie tej rozmawiały dwie panie w tramwaju, a zresztą telefonowała o niej do żony mojej jakaś nieznajoma z polecenia naszej kuzynki, której przyjaciółka widziała owa „resztkę“ na wystawie...

Pewny jestem, że wielu z was nie zwróciło uwagi na główną przyczynę, która drogie wam kobiety przyprawia o ten chorobliwy stan. W tym wypadku, o jakże słusznie jest zdanie towarzyszek życia, głoszące, iż

rzadko który mężczyzna jest w stanie zrozumieć i wniknąć w subtelność duszy niewieściej!

A jednak, gdybyśmy byli doprawdy subtelniejsi — spostrzegawczość jest tu zupełnie zbędna — zauważylibyśmy łatwo, iż wszystkie sklepy o tej porze roku ogłaszają

„wyprzedaż resztek“

— oto jest siedlisko epidemji, której ofiarą pada szlachetniejsza część ludzkości nieco różna od mężczyzny.

Z wiosną z nakazu natury obie płcie budzą się do miłości. Przed Bożem Narodzeniem kobietę owłada całkowicie t. zw. potęga resztek. Jest to popęd fizjologicznie zupełnie naturalny, ale bynajmniej nie odczuty przez mężczyznę (jak bóle porodowe!)

Mężczyźni bądźcie szlachetnymi, wyrozumiałymi i czułymi! Bądźcie cierpliwymi — pamiętajcie że chore słabe wasze niewiasty, dzieci wasze, matki waszych dzieci, dzieci waszych matek po tym wyczerpującym stanie muszą nabrać sił na zbliżający się karnawał!

Nie wyprzedawajcie się z resztek cierpliwości!!

KRONIKA

LISTOPAD
24
Czwartek

Dziś: Jana od Krzyża
Jutro: Katarzyny P. M.

Wschód słońca 7.09
Zachód o g. 15.36
Wschód ks. g. 7.13
Zachód ks. 15.33
Długość dnia: 8.22
Ubyło dnia: 7.34

Mróz zelżał.

W Zakopanem lato.

Wczoraj o godzinie 8 rano stacje P. I. M. w całej Polsce notowały na południu Polski i nad Bałtykiem znaczny spadek mrozu. Najmniejszy mróz zanotowano w Krakowie 1 stopień, w Kaliszu 3 st., w Pucku 5 st., w Gdyni, Lwowie i Poznaniu 6 st., w Toruniu i Dęblinie 7 st., w Grudziądzu i Lublinie 8 st., w Tarnopolu 9 st., w Warszawie 7 st.

Natomiast na Wschodzie mrozy wzmagają się. W Wilnie i Grodnie zanotowano 13 st., Mołodecznie 14 st., Słonimie 15 stopni.

Śniegi spadły największe w Tomaszowie Lubelskiem, gdzie pokrywa śnieżna dochodzi do 15 cm. Pozatem śniegi spadły we Lwowie 4 cm., Gdyni 8 cm., Krakowie 3 cm., Poznaniu 1 cm., Bydgoszczy 3 cm.

***

W Łodzi również mróz zelżał.

O godzinie 7 rano zanotowano 6 stopni poniżej zera, o godzinie 12 — 4 stopnie. Temperatura ta utrzymała się już do wieczora.

Około godziny 9 rano zaobserwowano dziwne zjawisko. Zaczął padać zlodowaciały deszcz w formie lodowatych kuleczek. Trwało to do godziny 11 rano.

***

Dziś w nocy zaczął dąć w górach dość silny wiatr halny o szybkości około 16 mtr. na sekundę.

O godzinie 8-ej rano w Zakopanem temperatura wynosiła + 12 stopni, pokrywa śnieżna niemal zupełnie znikła.

Na Hali Gąsienicowej temperatura + 6 stopni, śniegu niema.

W Morskiem Oku temperatura + 7 stopni. Leży jeszcze cienka warstwa śniegu.

Zebrania kontrolne.

Jutro—ostatni dzień.

Jutro w ostatnim dniu zebrań kontrolnych winni stawić się przed komisją Nr. 2 przy ul. Konstantynowskiej 81, mężczyźni rocznika 1890, 1895, 1896 i 1897, zamieszkali na terenie całego miasta, o nazwiskach na litery od A do Z. (b)

Baczność, rocznik 1907

Jutro od M. do Z.

W dniu jutrzejszym winni stawić się dla rejestracji w lokalu przy ulicy Traugutta 10, mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 4 komisarjatu policji o nazwiskach na litery M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z i Ż.

Do rejestracji winni stawić się zamieszkali stale na terenie Łodzi, niemający stałego miejsca zamieszkania na terenie Rzplitej, a przebywający w Łodzi w okresie od 16 listopada do 23 grudnia, lub też zamieszkujący czasowo w Łodzi, a nie mogący z różnych powodów stawić się do rejestracji w gminie, w której stale zamieszkują. (b)

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: F. Wojcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127) P. Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

Przed posiedzeniem rady

odbywały się gorączkowe narady nowych ojców miasta.

Rozłam w dawnej większości radzieckiej?

Dziś więc odbędzie się pierwsze posiedzenie rady miejskiej, na którem wybrany zostanie nowy zarząd miasta Łodzi.

W związku z powyższem dzień wczorajszy poświęcony był ostatnim konferencjom stronnictw i frakcji, które naradzały się nad swem dzisiejszem wystąpieniem.

Zdołaliśmy sprawdzić, iż ostatecznie P. P. S. wysunie dziś trzy kandydatury na ławników, reflektując na wydziały oświaty, budownictwa i opieki społecznej, socjaliści niemieccy zamierzają objąć wydziały podatkowy i gospodarczy, Bund zaś reflektuje na wydział zdrowotności publicznej.

Ciekawe jest, jak się do powyższego ustosunkują stronnictwa centrowe i radni z dawnej większości, którzy zamierzali stosować względem nowego magistratu ostrą opozycję.

Dowiedzieliśmy się jednak w dniu wczorajszym o pewnej pogłosce, obiegającej miasto, a podkreślającej zmianę stanowiska radnych z pod znaku dawnej chjeny.

Podobno bowiem, odbyć się miało posiedzenie frakcji Ch. D. i Z. L. N. na którem postanowiono desygnować swego ławnika do magistratu.

Kandydatem tych stronnictw ma być, według lansowanej pogłoski, b. ławnik Adamski.

W opozycji znalazłaby się tedy jedynie N. P. R.

Czy i o ile pogłoska ta odpowiada prawdzie, wyjśni dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej. —s.—

Aresztowanie w „Pocisku“.

Tajemnicza kobieta śledzi pracę zakładów amunicyjnych.

Jest rzeczą wiadomą, że kobiety grają w szpiegostwie bardzo wybitną rolę. Poza służbą łącznikową pełnią też one czynność wywiadowczą i podobno w tym kierunku wcale nie ustępują zdolnościami swym męskim kolegom. To też bywają one do tego celu często używane.

Dlatego też między innemi i zakłady przemysłowe, których organizacja czy rodzaj produkcji z natury swej stanowić muszą tajemnicę państwową, zarówno bywają strzeżone przed niepowołanem okiem męskich czy żeńskich obcych wywiadowców.

Jak jest to konieczne, dowodzi choćby fakt wczorajszy zatrzymania przy ulicy Mińskiej nr. 25 na terenie zakładów amunicyjnych „Pocisk“ przy magazynach prochu kręcącej się pozornie jakoby bez celu kobiety niewiadomego nazwiska, lat około 33, która odmawia podania swego nazwiska i miejsca zamieszkania oraz celu znajdowania się na terenie zakładów „Pocisk“.

Czy chory ma prawo

wolnego wyboru lekarza kasy chorych.

Sąd rozstrzygnie tę ciekawą kwestję

Według ustawy o kasach chorych, każdy członek ma prawo wolnego wyboru dowolnego lekarza kasowego. Na tej podstawie jeden z ubezpieczonych niejaki p. Szenajch zwrócił się z żądaniem przysłania mu lekarza z innej lecznicy, a wobec niespełnienia tego żądania, co według stanowiska kasy jest w praktyce niewykonalne — przesłał kasie

rejentalne wezwanie,

komunikując, iż w razie niespełnia tego prawnego żądania w 24 godziny, wyciągnie z niego konsekwencje.

Kasa chorych postanowiła doprowadzić do procesu, a to w celu uzyskania interpretacji tego przepisu ustawy przez organa sprawiedliwości.

Kasa chorych stoi bowiem w tym oryginalnym sporze na stanowisku, że wykonanie przepisu o wolnym wyborze lekarza

jest tylko w teorji możliwe,

w praktyce bowiem chory zamieszkały w Zgierzu ma prawo zażądać lekarza z kasy chorych w Pabjanicach, co oczywista ze względów natury technicznej jest niemożliwe. Żądanie chorego i wolny wybór lekarza istnieć może tylko w obrębie lecznicy, do której chory należy terytorjalnie.

Rozprawa sądowa w tej sprawie oczekiwana jest przez strony zainteresowane z wielkiem zaciekawieniem, jako posiadająca zasadnicze znaczenie precedentalne.

Skutki zawieruchy.

Anteny radjowe fruwały.

Onegdajsza zawierucha wyrządziła wielkie szkody zarówno w mieście, jak i na krańcach miasta, oraz w okolicy.

Pierwszą ofiarą silnych wiatrów padły w dużej ilości anteny radjowe, gdzieniegdzie szyldy, oraz rusztowania przy odnawianych domach.

Zasypane tory tramwajów spowodowały liczne opóźnienia szczególnie nocnych wagonów i dyrekcja tramwajów wciąż zmuszona była wysyłać robotników dla oczyszczania torów, gdyż zachodziła obawa wykolejenia tramwajów.

Tramwaje dojazdowe zupełnie zostały na dłuższy czas unieruchomione i dopiero nad ranem oczyszczono tor.

Jeszcze w dniu wczorajszym koleje nadchodziły do Łodzi z kilkugodzinnem opóźnieniem, a łodzianie, którzy przed wieczorem opuścili Łódź zmuszeni byli oczekiwać w polu o chłodzie i głodzie po kilka godzin i dopiero po wysłaniu na miejsce specjalnych maszyn do usuwania zasp śnieżnych, ruch kolejowy wczoraj przedwieczorem został wznowiony z mniejszemi już opóźnieniami.

Pierwsze dyplomy

wyższej szkoły nauk społecznych

Wyższa szkoła nauk społecznych i ekonomicznych poraz pierwszy wydała swe dyplomy 17 osobom.

Dyplom I stopnia nauk społecznych i politycznych uzyskał inspektor policji Józef Żółtaszek, II stopnia starosta Aleksy Rżewski, Jan Augustyniak, Karol Rymler, Stefan Świderski i Władysław Przedpełski, oraz III stopnia Tadeusz Braun.

Dyplom finansowo ekonomiczny I stopnia uzyskał Karol Słomiński, II stopnia Irena Słomińska, Symferjon Kostowski, Leon Kołodziej, Józef Gerc, Józef Walaszczyk, oraz III stopnia Aron Szczędzinie wicz. (b)

Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi ukonstytuował się na rok bieżący w następujący sposób:

Prezes: Czesław Gumkowski.

Wiceprezesi: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski (p. o. skarbnika) i Gustaw Wassercug.

Sekretarz: Mieczysław Jagoszewski.

Przewodniczący Kom. dochodów niestałych: Marjan Tarłowski.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w czwartek 24-go listopada?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu i komunikaty. 12.05—12.30 — Odczyt organizowany staraniem min. oświaty „Kto to był Fryderyk Chopin" — p. Janusz Miketta. 12.30—14.00 — Transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu organizowanego dla młodzieży szkolnej przez wydział oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy wespół z P. R. i dyrekcję koncertów symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczan pod dyr. Józefa Ozimińskiego, pi Lucyna Robowska (fortepian), M. Janowski (śpiew), prof. Ludwik Urstein (akompanjament) i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela). I. 1. Chopin: a) Polonez A-dur, preludjum c-moll i mazurek D-dur — wykona orkiestra, b) Etiuda Ges-dur, walc Des-dur, i 3 mazurki (a-moll op. 7, nr. 2, g-moll op. nr. 1, B-dur op. 7 nr. 1 — p. L. Robowska. 2. Moniuszko: a) Uwertura „Bajka" — orkiestra, b) arja z kurantem z op. „Straszny dwór" i „Dwie zorze" — odśpiewa p. M. Janowski, c) Polonez z op. „Hrabina" — wykona p. K. Wiłkomirski, d) „Prząśniczka" i mazur z „Halki" — orkiestra. 15.00—15.20 — Komunikaty. 16.00—16.25 — „La politique etrangere de la Pologne au mois d'octobre" (z cyklu odczytów organizowanych przez min. spraw zagranicznych) — dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 16.25—16.40 — Komunikat harcerski. 16.40—17.05 — „Boczna antena" — p. Bruno Winawer. 17.05—17.20 — Komunikat ekonomiczny PAT-a. 17.20—17.45 — „Wśród książek" — prof. Henryk Mościcki. 17.45—19.00 — Audycja literacka, poświęcona utworom Żeromskiego z udziałem Włodzimierza Jampolskiego. 19.00—19.15 — Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 — Rozmaitości — p. L. Lawiński. 19.35—20.00 — Lekcja języka angielskiego — p. Memmi Gardiner. 20.30 — Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

Wrocław 4 Kw. 322.6 m.

16.30—18.00 — Koncert. 19.50 — Koncert orkiestry wojskowej. do 24.00 — Muzyka taneczna.

Praga 5 Kw. 348.9 m.

11.00 — Reprodukcje muzyczne. 12.00 — Orkiestra. 16.30 — Koncert orkiestry wojskowej. 19.30 — Koncert filharmonji czeskiej.

Londyn 3 Kw. 361.4 m.

11.00 — Kwartet z Daventry i fortepian. 12.00 — Kwartet z Dawentry. 13.00—14.00 — Płyty gramofonowe. 15.00 — Pieśni wieczorne. 16.30 — Orkiestra. 17.00 — Recital organowy. 18.20 — Muzyka taneczna. 18.45 — Muzyka taneczna. 19.45 — Koncert orkiestry wojskowej. 21.20 — Koncert ballad. 22.30—24.00 — Muzyka taneczna.

Lipsk 4 Kw. 365.8 m.

16.30—18.00 — Koncert. 20.15 — „Nastrój jesienny" — orkiestra, recytacje.

Hamburg 4 Kw. 394.7 m.

16.15 — Drobiazgi muzyczne. 17.00 — Dancing. 18.00 — Koncerty popularne. 21.00 — Koncert.

Frankfurt n/M. 4 Kw. 428.6 m.

11.55—12.00 — Dzwony darmstadzkie. 13.20—14.30 — Koncert. 16.30—17.45 — Muzyka kompozytorów nowoczesnych. 19.00 — „Siła przeznaczenia", opera Verdi'ego.

Brno 3 Kw. 441.2 m.

12.15 — Orkiestra. 19.00 — Koncert utworów Liszta.

Langenberg 25 Kw. 468.8 m.

13.10—14.30 — Koncert. 17.00—17.30 — Płyty gramofonowe. 18.00—19.00 — Koncert. 20.05—21.40 — Koncert. 21.45—22.30 — Wesoły wieczór. Do 24.00 — Muzyka taneczna.

Berlin 4 Kw. 483.9 m.

17.00—18.00 — Muzyka kameralna. 20.10 — „Zaczarowany zamek" — operetka Millöckera. 22.30 — Lekcje tańca i muzyka taneczna.

Wiedeń 7 Kw. 517.2 m.

11.00 — Poranek muzyczny. 16.15 — Koncert. 19.30 — Ewentualna transmisja z opery.

WYZWOLONE PIĘKNO NAGOŚCI.

Pod powyższym tytułem odbędzie się w środę, dnia 30 listopada w Filharmonji jeden wieczór znakomitego baletu wiedeńskiego Bodenwieser, który poznaliśmy w ubiegłym sezonie. Cała prasa europejska wyraża się z ogromnem uznaniem dla tego baletu i wszędzie, gdzie tylko przyjeżdżają, sale koncertowe wyprzedane są do ostatniego miejsca. Program w wykonaniu całego zespołu będzie następujący: Uroczyste wejście Bortkiewicza, Walc Chopina, Dwa bieguny: a) Mistyka wschodu, b) Typy zachodu (System Forda), Wpływ Negroidów. Pieśni ludowe: a) Taniec stepów, b) Pieśń polska. W części drugiej zespół wykona: Spóźnione oświadczyny czyli Męki wyboru. (Sztuka taneczna z perspektywy historycznej do przeżycia) przez Gertrudę Bodenwieser, muzyka W. A. Mozarta. Osoby: Amor, Piękna blondyną, Piękna brunetka służąca, Młodzieniec oświadczający się, Paź blondyn, Paź brunet, a na zakończenie odtańczone będą dwie groteski: Burletta przez Strawińskiego oraz Parodja charlestona. Jak widać z powyższego programu wieczór tego znakomitego baletu będzie pod każdym względem interesujący.

W dniu 23-go listopada o godz. 9 rano po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, szwagier

B. P.

JONAS KOLSKI

b. kupiec m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 24-go listopada 1927 r. o godzinie 1-ej po poł. z domu żałoby przy ulicy Piotrkowskiej № 107, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

Zrozpaczeni żona, synowie, synowa i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

B. P.

FLORA z Gołombów COHN

po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, w czwartek dnia 24 listopada 1927 roku o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ulicy Żeromskiego (Pańskiej) № 18, o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu

Mąż, córka, zięć i wnuki.

Z powodu zgonu ś. † p.

HENRYKA MAJEWSKIEGO

wyrażamy rodzinie szczere współczucie.

Głęboki żal po tak przedwcześnie zgasłym koledze przejmuje nas do głębi a świetlana postać zmarłego pozostanie zawsze w naszych sercach

Przedsiębiorstwo Budowlane S. Antkowiak i R. Rochlitz

Brylanty z Moskwy

zostały zwrócone adresatowi, p. Majchrzakowi.

Z Warszawy donoszą:

Sprawa p. Majchrzaka, skazanego w pierwszej instancji na grzywnę i konfiskatę brylantów, przewiezionych pocztą dyplomatyczną z Moskwy, ściągnęła wczoraj do sądu okręgowego rzesze ciekawych.

W toku rozprawy zeznawali wczoraj urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych oraz p. Bachtin, który brylanty, będące przedmiotem sprawy, wysyłał z Rosji.

Okazało się, że p. Bachtin, obecnie obywatel polski, działał w dobrej wierze i chciał wysłać przesyłkę drogą formalną. Ponieważ jednak było już zbyt późno na formalności, przeto urzędnik poselstwa p. Bukowiecki wręczył listy wartościowe kurjerowi p. Wernerowi. Kurjer, miast odszukać adresata, p. Raczyńskiego, również urzędnika, pozostawił listy w biurze.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Koziełł - Poklewskiego, po mowie obrończej adw. Brokmana, postanowił wyrok I-szej instancji uchylić, p. Majchrzaka uniewinnił i zwrócił mu skonfiskowane brylanty.

Ostrożnie z bronią!

16-letni chłopiec oskarżony o postrzelenie dziecka.

Niezwykle charakterystyczną sprawę rozpatrywał w dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Korwin - Korotkiewicza.

Na ławie oskarżonych zasiadł Bronisław Frydrych, oskarżony o zadanie przez nieostrożność ciężkiego uszkodzenia ciała 7-letniemu Kazimierzowi Kozakowskiemu.

Okoliczności sprawy w świetle zeznań świadków przedstawiają się, jak następuje:

W dniu 3 marca b. r. w Łodzi przy ul. Wójtowskiej 16, 16-letni Bronisław Frydrych wyszedł na podwórze i strzelił dwukrotnie z pistoletu do drewnianej szopy, w której znajdował się właśnie 7-letni Kazimierz Kozakowski.

Kula pistoletowa ugodziła go w lewy bok, powodując zakłócenie czynności oddechowych. Orzeczenie lekarskie stwierdziło, że rana należy do kategorji ciężkich, gdyż kula utkwiła w okolicy płuc i wyjęcie jej jest niemożliwością, jednakże życiu dziecka nie zagraża niebezpieczeństwo.

Na przewodzie sądowym Frydrych, zalewając się łzami, przyznał się do tego, iż strzelił do szopy, oświadczając jednocześnie, iż

nie wiedział, że w szopie ktoś się znajduje.

Jako świadek zeznawał poszkodowany 7-letni Kazimierz Kozakowski, który w sposób dziecinny opowiedział sądowi o okolicznościach zajścia, budząc wzruszenie i uśmiech wśród obecnych.

Zeznania tego dziecka, które na zawsze już zostało unieszczęśliwione, były nader korzystne dla podsądnego:

— Stałem na bryczce i on (tu wskazuje na oskarżonego) nie mógł mnie widzieć — oświadcza z przekonaniem małoletni świadek. Po wysłuchaniu opinji biegłego rusznikarza Nazdrowicza, który oświadczył, że pistolet, z którego podsądny postrzelił Kozakowskiego, był przed dwoma laty

sprzedawany jako zabawaka dziecinna,

pomimo, że z bliższej odległości strzał z niego jest niebezpieczny, głos zabrał prokurator, popierając oskarżenie, poczem przemówił obrońca z urzędu adw. Braun który zobrazował sądowi smutne dzieje podsądnego, który w zaraniu życia skazany jest na brak ciepła rodzinnego, będąc zupełnym sierotą.

Z litości opiekują się nim krewni, którzy zaabsorbowani pracą i kłopotami własnemi nie mają czasu zająć się bliżej chłopcem.

W konkluzji tego przemówienia wnosi obrońca o zwolnienie podsądnego od kary.

Po dłuższej naradzie p. sędzia Korwin - Korotkiewicz ogłosił wyrok, którego mocą 16-letni Bronisław Frydrych uznany został winnym tego, że w dniu 3 marca b. r. zadał przez nieostrożność 7-letniemu Kozakowskiemu ciężkie uszkodzenie ciała, od kary jednak **sąd postanowił go zwolnić, jak również od opłacenia kosztów sądowych ze względu na ubóstwo.** (r)

Z muzyki.

—:—

Marja Labia.

Przed trzema laty, po śmierci Giacomo Pucciniego, pisał Battistini w swoich „Wspomnieniach" na łamach warszawskiej „Muzyki" następujące słowa:

„Tych wspomnień (Battistini ma tu na myśli wrażenia swoje po pierwszym swoim występie w roli Scarpia) nie zatarły dalsze przedstawienia Toski, które następowały po sobie we wszystkich niemal wielkich teatrach świata. Jedno tylko mogłoby stanąć tuż obok pamiętnej dla mnie premjery mojej. Było to przedstawienie „Toski" w operze berlińskiej, o którem wspomina w swej monografji o Puccinim prof. Adolf Weissman. Pisze on, że nauczyło go ono kochać tę operę, że zmieniło cały jego stosunek do twórczości Pucciniego. Rozumiem go. Oddawna nie zdarzyło mi się śpiewać z takiem głębokiem przejęciem. **Bo też oddawna nie miałem tak świetnej partnerki w roli Toski, jak wówczas. Śpiewała ją Marja Labia, jedna z najprzedniejszych śpiewaczek, jakie kiedykolwiek zdarzało mi się spotkać".**

To zdanie genjalnego śpiewaka, wypowiedziane o artystce, która onegdaj wystąpiła w sali Filharmonji, nie jest bynajmniej przesadzone. Marja Labia, znakomita primadonna opery medjolańskiej, o której trjumfach artystycznych, a także sukcesach niepowszedniej ongiś urody, pisano i mówiono tak dużo na całym świecie, zachwyca i dziś swoim głosem, równie pięknym, jak przed laty.

W jej śpiewie niema nic z pozy lub sztuczności, obca jest jej wszelka maniera lub chęć wywołania taniego efektu. Jest natomiast nieopisany wdzięk interpretacyjny, jest fraza rozkosznie piękna i porywająca, jest gest wielkopański i zupełne opanowanie trudności technicznych, nastręczających się przy wykonaniu.

Program wieczoru, złożony przeważnie z utworów najsłynniejszych przedstawicieli weneckiej szkoły operowej 17-go stulecia (Claudio Monteverdi i Francesco Cavalli) oraz pieśni weneckich z 18-go wieku, zawierał nadto „Tarantellę" Rossiniego (śpiewał ją u nas również Battistini), którą Marja Labia, mimo widocznej tego wieczoru niedyspozycji, odśpiewała czarująco, dając próbkę swej nieskazitelnej dykcji.

Publiczność, aczkolwiek mniej liczne, niżli tego się należało spodziewać, zebrana, oczarowana śpiewem Marji Labii, a także ujmującem zachowaniem się jej na estradzie, przyjmowała artystkę niezwykle goraco i entuzjastycznie.

Towarzyszył na fortepianie dyr. Ryder — wybornie. **L. P.**

PĄCZKI SZCZEŚCIA!

Sekcja dochodów niestałych przy komitecie budowy pomnika ks. Skorupki w Łodzi, chcąc, aby pączek oprócz pięknej wygranej był świeży i smaczny, sprzedała ich tylko pewną ilość, zatem, by w przyszłą niedzielę, dn. 27 listopada kontynuować sprzedaż.

Sekcja zaprasza wszystkich zainteresowanych tą sprawą na rendez-vous do cukierni Szaniawskiego, ul. Piotrkowska 113, od godz. 10 rano do 11 wieczór.

BEZPOŚREDNIĄ KOMUNIKACJĘ towarową posiada Polska z osiemnastu państwami. Przewóz odbywa się w tej komunikacji na zasadach konwencji międzynarodowej brukselskiej z 1890 r. Zasadniczo należności przewozowe oblicza się według taryfy danego państwa, którego kolejami towar się przywozi; tylko w stosunkach z Rumunją i Czechosłowacją przy przewozie niektórych gospodarczo donioślejszych towarów (zboża, maszyny rolnicze, wyroby szklane, drzewo etc.) za całą odległość oblicza się według taryf polskich opłaty uiszcza się bądź zgóry, bądź przekazuje się na odbiorze w polskiej walucie. Zaliczenia dopuszczalne są tylko w komunikacji z Rumunją. Nadawca odpowiedzialnym jest za dokładność wskazania miejsca przeznaczenia. Całkowity import uskutecznia się z listem przewozowym, wydanym ze stacji nadania P. K. P. do miejsca przeznaczenia.

OJCOWIE MIASTA!

Słuchajcie, jak rozwiązano kwestję mieszkaniową w Wiedniu.

Łódź jest najbardziej zaniedbanem miastem w Polsce.

Po wojnie klęska mieszkaniowa w Wiedniu przybrała rozmiary o wiele przewyższające wszelkie przewidywania. Zarząd miasta uznał, że problem mieszkaniowy stał się punktem kulminacyjnym polityki społecznej i że odrodzenie kraju jest w ścisłym związku z rozwiązaniem kwestji mieszkaniowej.

Postanowiono użyć wszelkich środków, aby złu zaradzić. Drogą propagandy, sięgającej do najszerszych warstw ludności uzyskano uchwałę podatku mieszkaniowego (1. 5. 1922 roku) przeznaczonego w lwiej części na

budowę nowych mieszkań.

Zaciągnięto pożyczki na rachunek wpływów tych podatków i wybudowano przy niewielkiej pomocy państwa 658 mieszkań, 7 pracowni i 3 biura.

Nie zadowoliwszy się tym skromnym wynikiem zarząd miasta ustanowił wyższy podatek mieszkaniowo - budowlany na miejsce podatku mieszkaniowego. Podatek ten jest progresywny, minimalny dla małych mieszkań, stosunkowo wysoki dla luksusowych.

Ale i to nie był w stanie zaspokoić głodu mieszkaniow... Wówczas gmina miasta Wiednia na pamiętnem posiedzeniu dnia 21 wrze... 1923 roku uchwaliła budowę

25 tysięcy mieszk... gu 5 lat.

Czynsz miał być ... nie w stosunku do kosztów bud... w stosunku do zarobków (2 procent zamiast 25 procent przedwojennych).

Ze wszystkich państw europejskich posiada Austrja

najbardziej radykalną ustawę o Ochronie lokatorów.

Nietylko zabezpiecza ona przed eksmisją, ale określa w ten sposób wysokość czynszu, że jest prawie jednoznaczna z wywłaszczeniem właścicieli domów. Ci ostatni jako rentjerzy traktowani na równi z posiadaczami papierów przedwojennych i wojennych otrzymują 5 proc. od wartości swych domów w złocie, przeszacowanej na korony inflacyjne (1 kor. złota równa 14.000 kor. papierowych). Czynsz podstawowy oblicza się w wysokości połowy czynszu przedwojennego obliczonego w koronach inflacyjnych

Oczywiście w tym samym stosunku zostały obniżone hipoteki. Prócz podstawowego czynszu odnajmujący płaci koszta administracji i utrzymanie domu w wysokości 1 proc. czynszu przedwojennego w złocie.

Przystąpiono do możliwie idealnego rozwiązania problemu mieszkań w domach wielopiętrowych. 50 procent terenu przeznaczonego na budowę pozostawiono niezabudowanym (przed wojną 15 procent).

Dziedzińcom starano się nadać charakter ogrodowy, umożliwiając dostęp słońca do wszystkich mieszkalnych ubikacji. Sadzawki, zimą ślizgawki, trawniki, krzewy kwitnące sprawiają, że **mieszkania podwórzowe bardziej są poszukiwane, niż mieszkania, wychodzące na ulicę.**

W większych kompleksach mieszkaniowych istnieją wzorowe sale dziecinne, urządzenia kąpielowe, bibljoteki. Maszynowe pralnie parowe suszarnie magle elektryczne nakrapialnie i prasowalnie umożliwiają

wypranie i wykończenie bielizny dla 4—5 osób w ciągu 4—5 godzin.

Wybudowano także wielki dom ze wspólna kuchnią dla małżeństw bezdzietnych i kawalerów.

Jednym ze sposobów zdobycia mieszkań była rekwizycja poko, ponad pewną liczbę w luksusowych mieszkaniach. Gmina zgadza się na zastąpienie zarekwirowanego pokoju jednorazową wpłatą, którąby wystarczyła na wybudowanie odpowiedniej ubikacji w domach gminnych. Odpowiada to jednorazowemu podatkowi od lokali luksusowych.

Tą drogą wpłynęło w 1924 roku 600 tysięcy marek w złocie. Niekiedy stosowano pomoc w przeprowadzce tym, którzy chcieli opuścić Wiedeń lub zamieszkać wspólnie z kimś, uwalniając w ten sposób mieszkania.

Zaznaczyć należy, że program budowlany gminy wiedeńskiej został wypełniony

przed upływem terminu.

Przed zwołaniem kongresu mieszkaniowego w Wiedniu we wrześniu 1926 wykończono ostatnie liczby 25.000 mieszkań, rozpoczętych w roku 1923.

Wydano na cele budowy w 1924 r. 48 miljonów mk., w roku 1925 — 54.672 tysiące mk równe 96 miljonów szylingów, a 1926 roku 324 miljon. szylingów. Czynsz obliczony według danych opartych na doświadczeniu co do kosztów utrzymania domu wynosi

od 11—30 gr. (14—38 gr. polskich) za metr kwadratowy miesięcznie.

Średnia (przeważająca) wysokość czynszu wynosi 15 gr. (19 gr. polskich) za metr kwradratowy. Do czynszu dochodzi podatek budowlany. Stanowi to jedną ósmą część czynszu przedwojennego za te same rozmiary, lecz gorsze mieszkania i 1/25 część sumy wynikającej z rzeczywistych kosztów budowy przy obecnej stopie procentowej, nie licząc ceny gruntu.

Dodać należy, że wybudowano w Wiedniu zakłady kąpielowe w dzielnicy robotniczej, przewyższające wielkością i doskonałością urządzeń wszystkie tego rodzaju zakłady w Europie. Koszt budowy wyniósł 6 miljonów mk. Cena kąpieli nie pokrywa nawet wydatków bieżących. Urządzono trzy wzorowe pływalnie dla dzieci, pływalnie dla dorosłych, kąpiele słoneczne i powietrzne.

X.

Bandyci prz... ni za policjantów.

Pies Ca... jest ... tropie zbrodniarzy.

Z Warszawy donoszą:

Nocy wczorajszej we wsi Puchały pod Falentami w odległośc. 10 kilometrów od Warszawy dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego.

Około godz. 6-ej wieczorem do chaty bogatego gospodarza Wacława Zielińskiego, stojącej na skraju wsi, zapukał ktoś energicznie.

— Kto tam? — zapytał podchodząc do drzwi Zielińsk..

— Otworzyć!... Policja...

Zieliński wyjrzał przez okno. Na podwórzu stało trzech jakichś osobników w ubraniach cywilnych w towarzystwie policjanta.

Skrzypnęły otwierane drzwi i do izby weszli zmarznięci mężczyźni.

W pokoju znajdowali się wtedy wszyscy domownicy, żona Zielińskiego Marja jego brat Stefan, parobek Wacław Tolak i służąca.

Po wejściu do mieszkania przybyli zamknęli za sobą szczelnie drzwi wejściowe, a potem nagle... w rękach ich błysnęły groźnie stalowe lufy rewolwerów.

— **Marsz pod ścianę!...** — zakomenderował herszt, ubrany w mundur policjanta.

Przerażeni domownicy spełnili rozkaz.

— Gdzie pieniądze?...

— Ja nie mam pieniędzy... — odpowiedział Zieliński.

Wtedy bandyci rozkazali domownikom zejść do piwnicy, poczem drzwi zamknęli na skobel.

Rozpoczęli rabunek. Otworzyli wszystkie szafy, kuferki i komody powyjmowali z nich garderobę bieliznę i zapakowali co lepsze sztuki w toboły. Ponadto zabrali trochę biżuterii, rewolwer, dubeltówkę i 300 zł. gotówką.

Przygotowawszy sobie wszystkie rzeczy do zabrania, bandyci rozgościli się na dobre w izbie.

W kredensie znaleźli kopę jaj, przygotowanych przez Zielińską na sprzedaż i zwój kiełbasy. Usmażyli więc sobie jajecznicę, kolację zakrapiali suto wódką, znalezioną w kredensie.

Dopiero o godz. 3 rano opuścili dom zabierając przygotowane toboły.

Nad ranem udało się Zielińskiemu wyłamać niewielkie okienko w piwnicy tą drogą wydostać się na podwórze.

Zawiadomiona o napadzie policja rozpoczęła pościg za zuchwałym bandytami.

Na miejsce wyjechał samochodem komisarz Bilewicz z komendy powiatowej z wywiadowcami i psem policyjnym „Capem".

Prokurenci muszą być ubezpieczeni.

Doniosłe wyjaśnienie Sądu Najwyższego.

Stosownie do art. 4 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, od uczestnictwa w Kasie chorych mogą być zwolnione jedynie osoby, zastępujące bezpośrednio właścicieli przedsiębiorstw dyrektorzy naczelni i dyrektorzy prokurenci, o ile ich zarobek przekracza 7.500 zł. rocznie. Powołując się na zacytowany artykuł ustawy cały szereg prokurentów wystąpił do Kasy chorych o zwolnienie ich z uczestnictwa w Kasie

Wobec wątpliwości, jakie nastręczały te wystąpienia, sprawa oparła się o sąd i kolejno przeszła przez wszystkie instancje.

Ostatecznie sąd najwyższy w orzeczeniu swem z dn. 4 b. m., w sprawie Polsko - belgijskiego Tow. dla impregnacji drzewa przeciwko Kasie chorych m. Warszawy, stanął na stanowisku, że **prokurenci, mający udzieloną łączną prokurę, figurujący w rejestrze handlowym jedynie w rubryce „prokura" i nie będący ani dyrektorami naczelnymi, ani dyrektorami, mającymi generalną prokurę podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i nie mogą być od tego obowiązku zwolnieni.**

O estetykę w Łodzi

dbać mają specjalne komisje.

W związku z doprowadzeniem do estetycznego wyglądu budynków w m. Łodzi, urząd wojewódzki polecił komisarjatowi rządu na m. Łódź utworzenie komisji, złożonych z przedstawicieli Magistratu, właścicieli nieruchomości i władz rządowych, których zadaniem będzie kwalifikowanie budynków do remontu, zakreślenie terminów do uskutecznienia robót i t. p. Podobne komisje powołane będą także do życia i w innych większych miastach.

Przez powołanie do akcji tej czynnika społecznego, urząd wojewódzki spodziewa się osiągnąć w przyszłym roku lepsze wyniki z akcji sanitarnej i poprawy estetycznego wyglądu naszych miast.

ODCZYT PROF. CZERBAKA.

W sobotę, o godz. 8-ej wieczorem znakomity metapsycholog - magnetyzer prof. **Czerbak - Arski** wygłosi w sali Stowarzyszenia Handlowców (Piotrkowska 108) odczyt p. t. „Odkryta tajemnica waszego oka"! Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

LOSTR. REPUBLIKI
Łódź
24 listop. 1927

KURJER HANDLOWY

LOSTR. REPUBLIKI
Łódź
24 listop. 1927

Handel Górnego Śląska z Rumunją.

II.

Podobnie, jak przemysł górniczy również i przemysł hutniczo-żelazny nie mógł odegrać tej roli na rynku rumuńskim, jaka mu z tytułu przyjaznych stosunków politycznych między obома państwami i geograficznego sąsiedztwa przypadać powinna.

Przemysł żelazny w Rumunji jest stosunkowo słabo rozwinięty, gdyż jedyna huta Reżica może zaspokoić zaledwie tylko nieznaczną część krajowego zapotrzebowania. To też rynek rumuński jest już oddawna przedmiotem najostrzejszej walki konkurencyjnej między przemysłem hutniczym państw środkowo i zachodnio - europejskich Najsilniej zabiega o zupełne zdobycie tego rynku przemysł hutniczy czechosłowacki w porozumieniu z przemysłem hutniczym węgierskim i austrjackim. Mimo jednak dość niewybrednych metod walki ze strony tych wszystkich konkurentów, zdołał polski przemysł hutniczy z roku na rok powiększać swój eksport do Rumunji i osiągnąć w r. 1926 dość poważną kwotę blisko 30.000 tonn.

Niestety jednak cyfry wywozowe za rok 1927 wykazują znowu dość znaczny spadek, którego przyczyn szukać należy po części w nieproporcjonalnie wysokich cłach na żelazo stosowanych przez Rumunję, a po części w znacznem podwyższeniu taryf kolejowych, które postawiły polski przemysł hutniczy w znacznie gorszej sytuacji, niż przemysł hutniczy Czechosłowacji, Austrji i Węgier, korzystający z znacznie tańszego częściowego przewozu Dunajem.

Jedynie tylko dla rur, których znaczniejszą ilość eksportuje z Górnego Śląska dla rumuńskiego przemysłu naftowego Huta Bismarcka, udało się dzięki wysiłkom rządu polskiego i ofiarom ponoszonym przez polskie koleje, w postaci transportu tych rur polskiemi pociągami i lokomotywami, aż na miejsce przeznaczenia, uzyskać pewne obniżenie nowych stawek przewozowych, natomiast dla wszystkich innych produktów żelaznych pozostały podwyższone stawki przewozowe na kolejach rumuńskich i nadal w mocy, utrudniając tem samem górnośląskiemu przemysłowi hutniczemu walkę z konkurencją kartelu środkowo-europejskiego i wpływając na dość poważne zmniejszenie się eksportu wyrobów hutniczych z Górnego Śląska do Rumunji w roku bieżącym.

Jest to tem bardziej pożałowania godne, że górnośląski przemysł żelazny zainteresowany jest szczególnie nietylko w wywozie rur, lecz równ eż i innych wyrobów żelaznych, jak żelaza walcowanego, kształtowego i profilowego, szyn kolejowych i drobnego materjału nawierzchniego, blach grubych, średnich i cienkich, specjalnych gatunków stali, artykułów z żelaza lanego oraz emaljowanych sprzętów domowych i kuchennych.

Podkreślić jeszcze należy ogromną rolę, jaką mógłby odegrać na rynku rumuńskim górnośląski przemysł hutniczy w zakresie zaspokojenia potrzeb obrony kraju. Posiadamy bowiem na Górnym Śląsku, huty, wyrabiające wszystkie gatunki stali specjalnej, czyli szlachetnej, które stanowią podstawę fabrykacji sprzętu wojennego. Hutami temi są Huta Baldona i Huta Bismarcka, których stale szlachetne mają wyrobioną markę na rynku światowym. W czasie wojny światowej obie te huty zostały całkowicie przystosowane dla celów i potrzeb wojennych, a w miarę przeciągania się wojny zakres ich produkcji rozszerzał się coraz bardziej i obejmował w końcu lufy karabinowe, części składowe do karabinów maszynowych, tarcze ochronne dla piechoty, karabinów maszynowych i artylerji, hełmy stalowe, pociski artyleryjskie od najniższych do bardzo wysokich kalibrów, rury do miotaczy min i miny, łuski stalowe, stal na bagnety, a wreszcie nawet i lufy armatnie. Ponadto wyrabiały one płyty pancerne dla okrętów wojennych, rury torpedowe, stal nierdzewiejącą dla floty wojennej, części składowe dla samochodów pancernych, czołgów itd. jak wogóle wszystkie gatunki stali, potrzebne dla fabrykacji sprzętu wojennego.

Dużą rolę odegrał tu również wyrób pierwszorzędnej stali narzędziowej, zużywanej w ogromnych ilościach w innych fabrykach specjalnych broni, amunicji itd.

Ze względu na sąsiedztwo granic i możliwe wspólne niebezpieczeństwo leży niewątpliwie w interesie państwa rumuńskiego pomyśleć o wykorzystaniu tych wszystkich możliwości, jakie w zakresie zaspokojenia potrzeb obrony kraju leżą w górnośląskim przemyśle hutniczym, o wykorzystaniu ich urządzeń, przystosowanych do fabrykacji sprzętu wojennego i doświadczeń w ciągu wojny światowej przez personel ten nabytych. Nawiązując już teraz kontakt z górnośląskim przemysłem hutniczym w kierunku dostawy sprzętu wojennego, przygotuje sobie Rumunja już w czasie pokoju najlepszy i najpewniejszy arsenał na wypadek jakichkolwiek zawikłań politycznych.

Przed wojną stanowiła Rumunja bardzo poważny rynek zbytu dla górnośląskiego kwasu siarczanego. W roku 1925 osiągnął wprawdzie wywóz kwasu siarczanego do Rumunji wysokość niemal 6.000 t, jednak do cyfry tej od tego czasu stale dużo brakowało. I tutaj także cło oraz szczególne trudności przy wwozie prywatnych cystern, w których przesyła się kwas siarczany, stanowią prawie nieprzezwyciężoną przeszkodę.

Wywóz górnośląskich produktów cynkowych do Rumunji odbywał się tylko w bardzo niewielkich rozmiarach. Obok małego zapotrzebowania Rumunji na te produkty wysokie cła wwozowe nie pozwalały dotychczas na większy eksport.

Tak więc stwierdzić można na podstawie przytoczonych wyżej szczegółów, że możliwości rozwoju stosunków handlowych między przemysłem górnośląskim, a Rumunją są niewątpliwie bardzo duże, lecz na przeszkodzie ożywieniu tych stosunków stoją w pierwszym rzędzie nadmierne wysokie cła rumuńskie, a ponadto również i zbyt wysokie od czasu ostatniej podwyżki taryfy kolejowe.

Czas przeto byłby już najwyższy na przeprowadzenie planowanej już od lat rewizji traktatu handlowego z r. 1921, przyczem rewizja ta uwzględniać powinna nietylko ducha postulatów genewskiej Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej, lecz także i specjalne warunki politycznego i kulturalnego współżycia, na jakie oba te państwa dzięki swemu położeniu są z natury skazane. Dziennikarze rumuńscy, którzy na własne oczy przekonali się o wysokim stanie rozwoju przemysłu polskiego wogóle, a górnośląskiego w szczególności, wyświadczą wielką przysługę swej ojczyźnie jak niemniej także i idei zbratania obu narodów, jeżeli wykorzystując swe spostrzeżenia i uzyskane w czasie pobytu w Polsce materjały, działać będą w duchu obalenia a przynajmniej obniżenia dzielącego jeszcze obecnie oba te państwa nieprzebytego muru ceł i rozmaitych innych utrudnień, oraz jaknajwiększego zacieśnienia węzłów nietylko politycznych i kulturalnych, lecz również i gospodarczych.

Dr. L. Fall.

W notes ku businessmana.

Łódź, 24 listopada.

SYNDYKAT HUT ŻELAZNYCH polskich zgodnie zreszta z naszemi zapowiedziami został sprolongowany aż do 31 maja 1928 r. Większą trudność przedstawiała tylko sprawa żądań dwóch hut co do powiększenia kontyngentu; sprawa tego postulatu została pomyślnie załatwiona.

NOWA SPÓŁKA lotnicza powstała w Katowicach pod firmą sp. akc. „Śląskie Tow. Lotnicze". Celem jej jest stworzenie stałej regularnej komunikacji napowietrznej pasażerskiej między Górnym Śląskiem a resztą kraju. Zamierzone jest również ustalenie połączeń Górnego Śląska z zagranicą.

NASZ BILANS HANDLOWY z Czechosłowacją jest wybitnie aktywny. Według danych za miesiąc ubiegły całkowity obrót towarowy polsko - czechosłowacki przedstawiał wartość 157,7 miljonów koron cz. Import wyniósł — 93.948 tys. koron, eksoprt zaś do Polski 58.997 tys. koron.

PRZEKAZÓW ZAGRANICZNYCH telegraficznych domagają się przedstawiciele sfer gospodarczych wobec ustania ograniczeń dewizowych. Postulat ten jest na drodze do realizacji.

KWESTJA PROTOKÓŁÓW WALNYCH ZGROMADZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH była przedmiotem wyrokowania Najwyższego Trybunału administracyjnego. Ministerstwo przemysłu i handlu zezwalając spółce akc. „Adolf Fraenkel i Synowie, sp. akc." na zmianę statutu uczyniło to zezwolenie zawisłem od warunku, że protokóły walnych zgromadzeń i rady nadzorczej winny być prowadzone w książce parafowanej i poświadczonej. Tę decyzję spółka akcyjna zaskarżyła. Najwyższy trybunał administracyjny wychodząc z założenia, iż warunek wskazany przez ministra przemysłu i handlu miał na celu zachowanie ładu w spółce w interesie akcjonarjuszów, wobec czego jest wypływem prawa nadzoru — skargę spółki oddalił.

NOWY SYNDYKAT producentów został utworzony w Polsce. Jest to syndykat kwasu siarczanego. W skład syndykatu wchodzą m. in.: fabryki: Giesche, Hohenlohe, Donnersmark. Dyrektorem został inż. dr Mierzejewski.

PAŹDZIERNIKOWE DOCHODY skarbu państwowego — jak już pisaliśmy mają charakter rekordowy. W cyfrach relatywnych są one o 40.5 proc. wyższe od normy budżetowej i o 28 proc. wyższe od wpływów z tegoż miesiąca zeszłego roku. Nadmienić atoli wypada, iż również wydatki znacznie przekroczyły normę budżetową (mianowicie o 26.3 procent).

CZY POLSKA TARYFA CELNĄ jest dostatecznie zróżniczkowana — na ten temat ciekawe wywody ogłosił p. H. Krzyżanowski. Jak wiadomo rząd twierdzi, iż taryfa projektowana będzie wydatnie zróżniczkowana. Tymczasem zestawienia cyfrowe p. Krzyżanowskiego wskazywałyby na coś wręcz przeciwnego. Tak więc polski projekt zawiera 1850 pozycyj; taryfa niemiecka — 2390 pozycyj, francuska — 4731 poz.; belgijska — 3038 poz.; włoska wreszcie — 3277 poz. Autor przyznaje przytem, iż wysoka specyfikacja wymaga wielkiej wiedzy fachowej celników, a w tym względzie pozostajemy jeszcze w tyle za zagranicą.

WYNAGRODZENIA KOLEJARZY na P. K. P. dzielą się na dwie grupy. Jedne są objęte wydatkami rzeczowemi (na wykonanie pewnej pracy) drugie — osobowemi. Pierwsza kategorja stanowi 183 milj. zł., czyli 19.9 proc. wydatków eksploatacyjnych; druga kategorja stanowi 339 milj. zł. czyli 36,6 proc. wydatków eksploatacyjnych.

W SPRAWIE „POLMINU" wyjaśniono urzędowo, że informacje o przystąpieniu tych zakładów do kartelu naftowego niezupełnie są ścisłe. Otóż przystąpienie „Polminu" jest tylko warunkowe: przystąpi on tylko wtedy, jeżeli ministerstwo przemysłu i handlu wyrazi na to zgodę.

W SPRAWIE EKSPORTU DRZEWA została podpisana umowa między Polską a Niemcami. Umowa oparta jest na ustępstwach obu stron. Z jednej strony Niemcy zobowiązały się wpuścić 1 miljon metr. sześciennych polskiego drzewa przerobionego; z drugiej strony Polska zobowiązała się zwolnić od cła eksportowego 2 miljony metrów drzewa surowego. Nadto Polska zobowiązała się nie utrudniać eksportu drzewa surowego do Niemiec podwyższaniem taryf kolejowych i opłat kanałowych.

Kasy Banku Polskiego

winny być otwarte do godziny 2-giej po południu.

Stow. kupców detalistów wystosowało obszerny memorjał do dyr. Banku Polskiego w sprawie otwierania i zamykania kas banku. Ostatnio bowiem Bank Polski skrócił o godzinę okres otwierania kas, które do tej pory otwarte były do godz. 1-ej po poł., a w soboty — do godz. 12-ej.

W związku z tem memorjał podkreśla, że ostatnie płatności podatkowe i wekslowe nadwyrężają kupców, którzy gotówkę na wykupienie weksli uzyskują prawie w ostatniej chwili. Dla tych więc kupców termin otwierania i zamykania kas ma duże znaczenie to też należałoby nietylko przywrócić poprzednie godziny urzędowania kas, ale nawet przedłużyć je od godz. 2-ej po poł. jak to było dawniej. Handel detaliczny nie korzysta z kredytów Banku Polskiego, który jest głównym regulatorem i winien pójść tej tak licznie klijenteli na rękę. Względy techniczne, któremi tłomaczy się dyrekcja Banku, muszą bezwzględnie ustąpić względom natury gospodarczej, a w zamian za przedłużenie godzin urzędowania w kasach można opóźnić godzinę ich otwierania. (E).

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki")

—:—

SPADEK KURSÓW POŻYCZEK NIEMIECKICH.

23 listopada 1927.

Kursy niemieckich pożyczek zagranicznych na międzynarodowych giełdach wykazywały do października stosunkowo niewielkie wahania. Poważny nacisk na kursy pożyczek niemieckich wywarły dopiero trudności w związku z pożyczką pruską, wszczęcie dyskusji o pierwszeństwo spłat reparacyjnych, specjalnie zaś memorandum agenta reparacyjnego. (Okazująca się już od dłuższego czasu tendencja zniżkowa bonów, uprawniających do nabywania akcji, stoi w związku ze znacznem obniżeniem się kursów akcji w Berlinie).

Uderzającą jest rzeczą, że wahania kursów są w Londynie daleko większe, aniżeli w New-Yorku. Tłumaczy się to tą okolicznością, że rynek new-yorski jest dla pożyczek niemieckich o wiele chłonniejszy, niż londyński. Wskutek tego jest on też mniej wrażliwy na alarmujące kampanje prasowe, podczas gdy publiczność londyńska zachowuje w stosunku do pożyczek niemieckich ciągle jeszcze znaczną wstrzemięźliwość. Kurs pożyczki Dawes'a wciągnięty został w Londynie pomimo gwarancji mocarstw koalicyjnych w obręb wahań, jakim podlegają w ostatnim czasie wszystkie inne pożyczki. W końcu września trzymał się kurs pożyczki Dawes'a w Londynie na poziomie 106; od czasu kampanji prasowej w sprawie możliwości przeprowadzenia planu Dawes'a kurs ten spadł na 102 i pół. W tym samym czasie w New-Yorku zniżka wyniosła tylko trzy ćwierci proc. Zniżki kursowe innych papierów są również mniejsze w New-Yorku, aniżeli w Londynie. Stoi to zapewne w związku z systematyczniejszą dbałością o kursa nowojorskie już choćby przez wzgląd na chęć zachowania amerykańskiego rynku emisyjnego.

POŻYCZKA SOWIETÓW DLA MONGOLJI.

Londyn, 23 listopada 1927.

Z Pekinu donoszą, że rząd sowiecki udzielił Mongolji pożyczki w wysokości 80 miljonów rubli na budowę strategicznej linji kolei żelaznej z Olachan przez Urdau do Siucian nad granicą rosyjską. Pożyczka ta ma być [illegible]cona w ciągu 20 lat. Gwarantowana jest ko[illegible] oraz dochodami z niej. W Pekinie pertraktują podobno z rządem tamtejszym przedstawiciele licznych firm angielskich w sprawie udzielenia im koncesji na budowę nowej linji pomiędzy Hankau — Pekinem i Tientsin — Pukau — (Nankin).

SYTUACJA NA RYNKU BAWEŁNIANYM.

Liverpool, 23 listopada 1927.

Tendencja ustalona. Zapotrzebowanie konsumpcji na rynku loco niewielkie. Natomiast na rynku terminowym zanotować można ożywienie się ruchu przy jednoczesnem podniesieniu się cen. Tendencja na rynkach dla bawełny egipskiej jest nieco mocniejsza. Pomiędzy rządem egipskim i wszechrosyjskim syndykatem włókienniczym zawarta została umowa kupna przeszło 110.000 kantarów bawełny z zapasów rządu egipskiego. Rosja musi w narodowym Banku Egipskim złożyć 200.000 funtów egipskich.

RYNEK BAWEŁNY.

Londyn, 23 listopada 1927.

W oczekiwaniu rozpoczęcia się londyńskiej aukcji wełny ruch w Bradfordzie w ostatnich dniach znacznie osłabł. Ostatnie podwyżki cen w poważnym stopniu wpłynęły na ograniczenie liczby zawieranych kontraktów.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

z dnia 23-go listopada 1927 r.

GOTÓWKA: Dolary 8.88, CZEKI: Londyn 43.46 i trzy czwarte, Nowy York 8.90, Paryż 35.02, Szwajcarja 171.92, Wiedeń 125.65, Włochy 48.55 i pół.

AKCJE.

Bank Handlowy 123.—, Bank Polski 154.50, 153.75, 154.50, Kijewski 75.—, Siła i Światło 100, Węgiel 114., 113, Firley 58.50, Fitzner 9., 8.75, Lilpop 38.50, Pocisk 3.18, Rudzki 56.—, Starachowice 71.—, 69.50, Ursus 13.50, 13.75, Żyrardów 18.—, Haberbusch 159.—, Spirytus 37.50, Żegluga 0.44.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 61.50, 61.75, 10 proc. kolejowa 102.50, 103.50, 5 proc. konwersyjna 66.50, 5 procentowa konwersyjna kolejowa 62,50, 8 proc. listy zastawne B-ku Gosp. Krajowego 92—93, 8 proc. listy B-ku Rolnego 93.—, 8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 82.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 59.—, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 82.25, 81.50, 5 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 65.—.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 22. 11. Bawełna amerykańska. Otwarcie: styczeń 19.80—83, marzec 20.01—03, maj 20.08—20, lipiec 20.04—05, październik 19.45, grudzień 19.74—78. Zamknięcie: styczeń 19.66—69 marzec 18.86—89, maj 20.04—05, lipiec 19.93—97, sierpień 19.73, wrzesień 19.53, październik 19.35, grudzień 19.56—62, loco 20.

Nowy Orlean, 22. 11. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: Loco 19.79, styczeń 19.90—91, marzec 20.09—11, maj 20.18—20, lipiec 20.02, październik 19.27—28, grudzień 19.78—80.

Liverpool, 22. 11. Bawełna. Havas. Otwarcie: styczeń 10.75, marzec 10.73, maj 10.72, lipiec 10.61. Zamknięcie: styczeń 10.69, marzec 10.65, maj 10.64, lipiec 10.56.

Liverpool, 22. 11. Bawełna egipska. Loco egipska. Loco 18.60, styczeń 18.18, marzec 18.20, maj 18.32.

Aleksandrja, 22. 11. Bawełna egipska. Sakellaridis: styczeń otw. 36.70, zamk. 36.59, marzec otw. 36.50, zamk. 36.87, maj zamk. 37.07, listopad otw 36.45, zamk. 36.05, luty 1928 otw. 36.85, zamk. 36.75. Ashmouni: luty otw. 27.85, zamk. 27.98, kwiecień otw. 28.20. październik zamk. 27.68, grudzień otw. 27.55, zamk. 27.64.

Zupełna

LIKWIDACJA

naszego przedsiębiorstwa Piotrkowska 160

Od nowego roku obejmujemy pod własnym bezpośrednim zarządem nasz dom towarowy w Grudziądzu. To jest powód dla którego po 18 letniej owocnej działalności że namy wierną stałą klijentelę.

Sprzedaż Zamknięcia

zostanie w bardzo krótkim czasie w zupełności przeprowadzona: ostatnie nowości — ostatnie wykończenia w konfekcji damskiej i męskie będą na równi z dawnymi wyrobami sprzedawane częściowo **DO 50 proc. TANIEJ**

Bielizna, kołdry, bielizna pościelowa i stołowa, wyroby pończosznicze, trykotaże i t. p.

Wielki wybór resztek wełnianych, bawełnianych oraz materiałów płóciennnych — —

Prosimy obejrzeć nasze wystawy — przekonacie się osobiście -

H. Szmechel i Synowie Akc. Sp.

Piotrkowska 160

7 kl. Żeńska Ort. Szkoła im. BAJS JAKOW Cegielniana 24 | **Uwaga!** | 7 kl Żeńska Ort Szkoła im.: BAJS JAKOW Cegielniana 24

Zawiadamiamy niniejszem, iż została uruchomiona nasza nowa szkoła w lokalu przy ul. Piramowicza Nr. 2.

Jednocześnie zwracamy uwagę, iż do kl. I i IV zapisów nie przyjmujemy, natomiast w kl. II i III jest jeszcze ograniczona liczba miejsc wolnych.

Dzieci w wieku od 4—7 lat zos... przyjmowane do freblówki (opłata wynosi 75 zł. za 1/3 cz. roku). Dla dzieci szkól powszechnych klas V, VI, VII uruchomione są kursy przedm. judaist.

Również uruchomiona jest freblówka w lokalu szkoły przy ul. Cegielnianej Nr. 24 (opłata wynosi w przedpołud. freblówce 60 zł. za 1/3 cz. roku, w popołudn. 40 zł. za 1/3 cz. roku.

Zapisy odbywają się codziennie w kancelarjach szkół.

Kuratorjum szkól im. Bajs Jakow w miejscu.

SALON MÓD

MODES NOUVELLES

wł. L. Goldmanówna

poleca ostatnie nowości zimowe po cenach najprzystępniejszych

Cegielniana 26. front. I p Tel. 4-78.

MŁODY CZŁOWIEK

doskonale obeznany ze wszystkiemi czynnościami bankowemi

oraz

RUTYNOWANA STENOTYPISTKA

znająca języki obce

poszukiwani do poważnej Instytucji bankowej. — Oferty sub.: Instytucja Bankowa" do administracji niniejsz. pisma.

UWADZE WŁAŚCICIELI DOMÓW!!!!

Posiadam na składzie wielki wybór szyldzików przepisowych do bram i klatek schodowych w estetycznem wykonaniu na blasze — po cenie zł. 4 za komplet z 6 sztuk.

D. SZTANGE Piotrkowska 83 Tel 12-16

Z PARYŻA NADESZŁY

PASKI GORSETY wykwintna bielizna

Andrzeja 7, m. 8, front

Miód pszczelny

kuracyjny deserowy bez domieszek, czysty pod gwarancją z własnej i jedynej największej galicyjskiej pasieki 5 kg. 15.50 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg 55 zł. Wraz z naczyniami wysyła za pobraniem

Eugenjusz Biliński w Zbarażu

Młody człowiek

z wykształceniem finansowo-ekonomicznym znajomość języków obcych ... ustosunkowany, przywyky zajmowny do samodzielnej pracy, praktyka biurowa, zdolności reklamowe poszukuje odpowiedniego zajęcia (sekretarza et Of sub „Inicjatywa"



Siwym włosom przywraca pod gwarancją **pierwotny kolor**

aptekarza Jana Gadebuscha

AXELA—ORIZALINA butelka 4.— Zł.

Axela - Regenerator włosów gatunek słabszy butelka Zł. 3.—. Do nabycia w Łodzi w następujących aptekach i składach aptecznych:

M. Bartoszewski, Piotrkowska 95
A. Dietel, Piotrkowska 157
L. Dryl, Pomorska 31
M. Jasinowski, Aleja 1-go Maja 36
E. Krause, Główna 69
K. Keilich, Główna 52
J. Epsztein, Rzgowska 5
M. Włodarek, Rzgowska 7
M. Galicki, Pomorska 101
W. Grünwald, Narutowicza 35
St. Majewski, Piotrkowska 124
B. Pilc, Pl Reymonta 5/6 (Górny Rynek)
Wł Radzikowski, Aleksandrowska 56
Rechtman, Piotrkowska 207
St. Romanowski, Piotrkowska 259
G Rozentreter, Konstantynowska 54
M. Rzewski, Andrzeja 2
St. Winawer, Zgierska 1
J. Lipiński, Piotrkowska 50
H. Hermalin, Piotrkowska 11
J. Anerbach, Zgierz
J. Sikorski, Rokicińska 6
Cz. Miklaszewski, Przędzalniana 93
A. Link, Rokicińska 53.

1386 Series 30 No. 3

PAS BIODROWY

gumą kombinowany, wykwintny fason, wygodny w noszeniu. Przez silne obciągnięcie bioder uszczupla figurę, szczególnie dla pań obarczonych nadmierną tuszą, poleca:

Pracownia Gorsetów „Marta"

Piotrkowska 109 front II piętro.

INSTYTUT

języków nowożytnych i łaciny

A. Kretschmerowej i A. Lubichówny

przy ul. Wólczańskiej 123

Rozpoczyna nową początkową grupę jęz. angielskiego i kurs literatury polskiej (kurs maturalny) Grupy wszystkich jęz. czynne. Zapisy codziennie od 6—8 wiecz

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 1 grudnia 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 45 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Ulrichsa, i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 7.290.—.

Łódź, dn. 22 listopada 1927 r.
Komornik
Jan Rzymowski.

Długoletnia wsp. pr. firmy

„LUCYNA" w Warszawie

poleca wykwintną pracę sukien i okryć damskich po cenach przystępnych -

J. MIKULSKI, Zachodnia 22

Dr.

ST BIBERGAL

MONIUSZKI 11 — Tel. 63-22.
Choroby skórne i weneryczne.
elektroterapia.
Przyjmuje od ...—10 i od 5—8 wiecz

Mój skład **Futer** przeniesiony z ul. Nowomiejskiej 27 na ul **NOWOMIEJSKĄ 5** (sklep frontowy) Tel. 46-08.

J Opatowski.

Poszukiwana do nabycia **przędzalnia wigoniowa** w bezwzględnie dobrym stanie. Oferty pod „V. S." do administracji pisma.



Jesień i zima zbliżają się

ZBLIŻA się jesień,—a więc i zimna. Na razie nosimy lekkie wełny, lub też wełny przerabiane z jedwabiem, a z nastaniem mrozów coraz to cieplejsze rzeczy.

Nie należy trzeć wełny.

Nigdy nie trzeć rzeczy wełnianych przy praniu, stale pamietając o tem, że wełna tego nie znosi i prana w nieodpowiedni sposób kurczy się, przestając być miękką i puszystą. Uniknąć można wszystkich tych fatalnych następstw, używając do prania wyłącznie LUX. Jedynie LUX działa zbawiennie na wełnę przy praniu, gdyż usuwa brud w sposób niesłychanie łagodny, a zarazem radykalny. Cienkie płatki LUX'u, są niesłychanie czyste i nie zawierają żadnych szkodliwych gryzących substancji, a przy spłukiwaniu, ma się absolutną gwarancję, że wszystkie mydliny zostały usunięte. Zwyczajne mydło nie daje się kompletnie spłukać, szczątki pozostają w wełnie, która wskutek tego żółknie i niszczy się.

Jedynie LUX pierze skutecznie i gruntownie.

Łyżkę LUX'u wsypać do wrzącej wody (pół miednicy) i ubić na gęstą pianę. Gdy roztwór wystygnie, prać w nim przez wyciskanie brudu z wełny, zaś nigdy przez tarcie. Gdy wszystko czyste, usunąć nadmiar wody i rozwiesić w chłodnem miejscu zdala od ognia. Wyroby szydełkowe rozkładnąć na prześcieradłach, równając je według fasonu jaki ma dana sztuka. Trzymać się ściśle wszystkich wyżej podanych wskazówek.



Uwaga! Prosimy wyciąć i przesłać nam umieszczony poniżej kupon. Wzamian wyślemy paczkę LUX'u, wystarczającą na próbne pranie gratis łącznie z ilustrowaną broszurą o sposobie użycia.

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do "Sunlajt" Spółka Akcyjna, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.—Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko ....

Adres ....

I.R.30 (Upraszsa się o wyraźne pisanie.)

L.P.30—256×145 Sunlajt Spółka Akcyjna, Warszawa.



OKAZJA! OKAZJA!

Na nadchodzące święta

wykonywam zdjęcia po cenach zniżonych. Pocztówki od 4 złotych (6 sztuk). Specjalny dział portretów (powiększania). — Zdjęcia do paszportów i legitymacji na żądanie w ciągu jednego dnia.

L. LAKS

ul. Zamenhofa 29, róg Żeromskiego.

Angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, Janina Mandeltortowa, Komplety mniej i więcej zaawansowanych. Łaskawe zgłoszenia od 2—5 godz. Konstantynowska 32, m. 21

Biuralistka, piszące biegle na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady. Wymagania b. skromne Of. sub „Biuralistka"

2 pokoji umeblowanych z utrzymaniem, lub bez poszukuje młode małżeństwo przy intelig. rodz. Of. sub „Miran"

Pokój frontowy, słoneczn. 2 okienny umeblowany przy intelig. rodzinie dla solidnego pana do wynajęcia. Wólczańska № 37, m 17 od 2—4 i od 7—9.

Pracownia sukien Sawickiej-Łukowskiej **Nawrot 2, m. 16** zawiadamia Sz. Klijentelę, że wznowiła pracę. Wykonanie wykwintne, Ceny przystępne.

Potrzebna zdolna **prasowaczka** Wiadomość: Nowo-Zarzewska 13 w pralni

Zarząd Tow. gimn. im. El. Orzeszkowej w Łodzi zawiadamia, że Walne zebranie członków Tow. gimn. im. El. Orzeszkowej w Łodzi odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go grudnia o godz. 4-ej po południu w pierwszym terminie, w drugim terminie tegoż dnia o godz. 5ej bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2. Odczytanie protokółu Ogólnego Zebrania za rok 1926/7;
3. Sprawozdania:
   a) Zarządu Towarzystwa,
   b) Dyrekcji gimnazjum,
   c) Komisji finansowej,
   d) „ rewizyjnej;
5. Wybór 6-ciu członków Zarządu na miejsce ustępujących;
6. Wolne wnioski.

ZARZĄD.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 4.50. za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 6 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr za wiersz mil. na str 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po ekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.